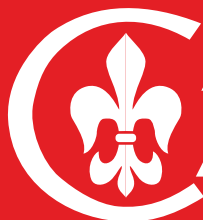


nr 7  
(425)

lipiec  
2023

Indeks 330108, ISSN 0867-2024  
cena 7 zł



MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

# Czuwaj



# LAS

3

### LATO 2023

Przewodniczący ZHP i Naczelniczka ZHP  
piszą przed HAL...

4

### Z ŻYCIA ZWIĄZKU

M.in. o IV zbiórce Rady Naczelnej oraz Harcerskim  
Dziękczynieniu w Świątyni Opatrzności Bożej

## TEMAT Z OKŁADKI



foto na okładce: Maciej Chromy

# LAS

| Co zrobić w lesie, gdy...

| Cały las w kieszeni

MATERIAŁY PRZYGOTOWANE PRZEZ **LASY PAŃSTWOWE**  
– GŁÓWNEGO PARTNERA ZHP

15

### SYSTEM TIPI

Co ma Tipi do strategii?

hm. Lucyna Czechowska, hm. Anna Wałach-Dudzić  
Wystarczy kilka kliknięć... :)

20

### MY W SKAUTINGU

Intercamp – tylko kilka kroków stąd

hm. Wojtek Puchacz  
Komendant reprezentacji ZHP o Intercampie 2023

22

### INSPIRACJE | PROGRAM

Dobrze być sobą

hm. Paweł Becker  
Przecież piękno nie ma jednego kanonu...

24

### INSPIRACJE | PROGRAM

Jednoślądami Andersa

hm. Magdalena Suchan  
14 etapów, ponad 15 tys. km rowerami!!!

29

### INSTRUKTORSKIE ROZWAŻANIA

Wszystko płynie...

hm. Mateusz Chmielewski  
Nie bójcie się granatowego sznura!

30

### INSTRUKTORSKIE ROZWAŻANIA

Sprawności na całe życie

phm. Joanna Gotucka  
Gdyby nie ZHP, to nie byłabym teraz w tym miejscu  
życia, w którym jestem

32

### KRÓTKO O WAŻNYCH SPRAWACH

Niepojęcie

hm. Grzegorz Catek  
Jak komuś przyszło do głowy publicznie używać  
tego typu argumentacji?...

33

### ŚNIEGIEM W KOMINIE

Nie przenoście nam stolicy do Krakowa...

hm. Alicja Wosik-Majewska  
Czasem tęsknię za tym okresem twórczego fermentu  
i dyskusji o przyszłości, kiedy jeszcze potrafiliśmy  
„pięknie się różnić”

34

### NOWE PÓŁ WIEKU

Abyśmy wiedzieli, gdzie jest dobro

hm. Adam Czetwertyński  
Zło, kłamstwo, podłość czai się na każdym kroku  
– a my mamy obowiązek wiedzieć, gdzie ono jest  
i jak z nim walczyć!

# LATO 2023

## Drogie Druhny! Drodzy Druhowie!

Za nami zakończenie roku szkolnego – czas rozpocząć harcerskie lato! To czas, którego zapewne z niecierpliwością wyczekiwaliście! Pora spakować plecaki i w pełni oddać się harcerskim przygodom, ale także podsumować rok pracy wychowawczej w jednostkach.

Instruktorzy i instruktorzy, dziękujemy Wam za Wasze zaangażowanie i entuzjazm, który wkładacie codziennie we wspieranie rozwoju ponad 105 000 członków i członkiń naszej organizacji.

Już za chwilę wyruszyście na obóz – niezależnie, czy będzie on w lesie, nad morzem, w górach, czy za granicą, na pewno będzie pełen wyzwań i niezapomnianych wspomnień. Podczas letnich obozów, wypraw i zlotów zdobędziecie nie tylko umiejętności przydatne w harcerstwie, ale także sprawności na całe życie.

Często w trakcie harcerskich obozów trudno znaleźć chwilę, aby pomyśleć o tym, jak wiele cennych umiejętności rozwijacie. To właśnie w czasie obozu uczycie się m.in. radzenia sobie w każdej sytuacji, samodzielności, pokonywania własnych słabości, wzajemnego szacunku, współpracy i doceniania piękna przyrody. Organizując obozy, pamiętajmy o zasadach bezpieczeństwa – jako organizacja stwarzajmy każdego dnia otoczenie, w którym każdy harcerz i każda harcerka czuje się bezpiecznie i komfortowo. Pamiętajmy o tym także podczas HAL-u.

Życzmy niezapomnianych przygód, ciepłych nocy przy ognisku, radosnych śpiewów i niezliczonych uśmiechów. Niech każdy dzień obozu przynosi nowe doświadczenia, wzmacnia Wasze charaktery i rozwija talenty. Pamiętajcie, że jesteście częścią wspaniałej społeczności harcerskiej, która zjednoczona wartościami i ideałami stara się codziennie zostawić świat trochę lepszym.

Z harcerskim pozdrowieniem!

HM. KRZYSZTOF PATER  
PRZEWODNICZĄCY ZHP

HM. MARTYNA KOWACKA  
NACZELNICZKA ZHP

**18–21 maja 2023 r.**

W Pforzheim (Niemcy) odbyły się **warsztaty WOSM „Next Strategy for Scouting”** – uczestniczył w nich członek RN ZHP phm. Mikołaj Matynia.

**19–21 maja 2023 r.**

Członkowie Rady Młodych ZHP phm. Agata Gurgul z Hufca Toruń i pwd. Bartosz Krawiec z Hufca Tarnogórskiego reprezentowali ZHP na **Europejskim spotkaniu skautowym Overture Diversity Network** w Järvenpää (Finlandia). W gronie blisko 50 osób z różnych krajów europejskich, m.in. z Austrii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Rumunii, Finlandii, Szwecji, Francji, Niemczech i Belgii uczestniczyli w zajęciach – prezentacjach i wykładach dotyczących tematyki równościowej i uwzględniania dzieci ze specjalnymi potrzebami w skautingu.

**26–28 maja 2023 r.**

W Opolu na Wyspie Bolko pod hasłem „Więzi, które nas łączą” odbył się **VIII Złot Chorągwi Opolskiej ZHP**. Złot szczególnie, bo połączony z wyjątkowym wydarzeniem – zakończeniem trwającej

dwa lata kampanii „Bohater” i nadaniem chorągwi imienia Bohaterów Powstań Śląskich oraz wręczeniem sztandaru. To był pełen wspólnoty i braterstwa weekend wypełniony ciekawymi zadaniami dla harcerzek i harcerzy oraz warsztatami dla instruktorów, którzy spotkali się też na ognisku o więziach, które nas łączą. Uczestniczyła w nim, jak również w niedzielnym apelu połączonym z wręczeniem sztandaru, naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka.

**26–29 maja 2023 r.**

Ponad 500-osobowa reprezentacja ZHP pod wodzą instruktora Wydziału Zagranicznego GK hm. Wojciecha Puchacza uczestniczyła w **Złocie Inter-camp**, który odbył się w Niemczech w Vogelsang (Nadrenia Północna-Westfalia) na terenie Parku Narodowego Eifel pod hasłem „Peace: just a few steps away”. Oprócz patroli harcerskich z różnych krańców Polski w złocie uczestniczyli jako IST instruktorzy, w tym uczestnicy trwającego od listopada 2022 r. kursu pełnomocników ds. zagranicznych „PAXTU III”, dla których zlot był trzecim – podsumującym etapem kursu. Refleksje

komendanta reprezentacji na str. 20.

**31 maja 2023 r.**

Rada miasta Koła podjęła uchwałę o nadaniu **Honorowego Obywatelstwa miasta Koła hm. Henrykowi Perzyńskiemu**, zasłużonemu instruktorowi i samorządowcowi (był m.in. przewodniczącym Rady Miasta i członkiem Rady Powiatu). Druh Perzyński w 1973 r. powołał do życia zespół muzyczny, który nosi dziś nazwę Manufaktura Piosenki Harcerskiej „Wartaki”. Działa w nim i przeżywa harcerką przygodę już jedenaste pokolenie śpiewających i muzykujących harcerzek i harcerzy. „Wartaki” są Reprezentacyjnym Zespołem Artystycznym Chorągwi Wielkopolskiej, który uczestniczy w wielu chorągwiowych i ogólnopolskich przedsięwzięciach, grając i śpiewając między innymi kilkadziesiąt piosenek autorstwa druha Perzyńskiego.

**1–4 czerwca 2023 r.**

Ponad 900 zuchów, harcerzek i harcerzy, instruktorów i seniorów wyruszyło z różnych miejsc województwa świętokrzyskiego na siedem tras **65 Harcerskiego Rajdu Świętokrzyskiego**. W tym roku organizatorzy chcieli zwrócić szczególną uwagę na jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Polski, jakim było powstanie styczniowe. Podczas wędrówki uczestnicy nie tylko podziwiali piękno Gór Świętokrzyskich, ale odwiedzali miejsca pamięci narodowej i zdobywali wiedzę o bohaterskich powstaniach, którzy oddali życie za wolność



FB Chorągwi Opolskiej

Ojczyzny. Jak zawsze wszystkie trasy zbiegły się w jednym miejscu – w tym roku w Starachowicach, gdzie po trudach wędrówki w sobotę był czas na odpoczynek, zabawę i udział w ciekawych zajęciach, grach, warsztatach i spotkaniach. Pod koniec dnia w muszli koncertowej można było bawić się przy muzyce – wystąpiło kilka zespołów, a gwiazdą wieczoru były „Wołosatki”. Zaś w niedzielne przedpołudnie na starachowickim rynku odbył się apel z udziałem wszystkich uczestników oraz przedstawicieli władz harcerskich, wojewódzkich i miejskich, podczas którego podsumowano rajdowe współzawodnictwo – najlepsze patrole otrzymały nagrody, poznano zwycięzców poszczególnych konkurencji rajdowych oraz nazwiska najstarszych i najmłodszych uczestników.



### 2–4 czerwca 2023 r.

Harcerska Baza Obozowa w Czernicy w Borach Tucholskich gościła uczestników **Złotu Metodyków Zuchowych i Harcerskich „Energia”** przygotowanego przez Wydział Harcerski i Wydział Zuchowy Głównej Kwatery ZHP. Przybocznymi i drużynowymi, szeregowymi, namiestnikami i członkami referatów chorągwiowych po wspólnym piątkowym ognisku w sobotę uczestniczyli w różnorodnych warszta-

tach w swoich „podgrupach”, a po południu wzięli udział w indywidualnych ścieżkach aktywności – zajęciach poszerzających wiedzę w różnych dziedzinach. Był też czas na przedstawienie pracy wydziałów, wymianę doświadczeń i budowanie nowych relacji.

### 3 czerwca 2023 r.

– W siedzibie GK ZHP przedstawiciele Zespołu ds. Współpracy z Harcerstwem Polskim za Granicą hm. Adam Czetwertyński i phm. Łukasz Sobierajski spotkali się z **naczelnikiem harcerzy ZHP na Litwie phm. Gerardem Tumaszem**. Rozmawiano o współpracy pomiędzy naszymi organizacjami.

– Muzeum Harcerstwa uczestniczyło w **XIII Warszawskim Pikniku Archiwalnym**, który tradycyjnie zorganizowany został w siedzibie Polskiej Akademii Nauk w Pałacu Staszica. W tym roku piknik poświęcony był dziedzictwu kulinarnemu, które łączy w sobie wiele zagadnień, podkreślających znaczenie kuchni, żywności i żywienia w życiu społeczności kraju, narodu czy regionu w różnych okresach historycznych. Stanowisko Muzeum Harcerstwa odwiedziło ok. 500 osób. W kociołku nad ogniskiem „gotowała się” zupa, na tablicach można było przeczytać stare jadłospisy i podstawowe zasady prowadzenia żywienia zbiorowego. Pokazano modele kuchni obozowych i biwakowych, a w gablotach zaprezentowano kolejne modele manierek, menażek, sztućców i innego wyposażenia kuchennego.

Wśród zdjęć obozowych stołówek wyróżniał się stół ziemny z krzyżem harcerskim pośrodku zbudowany w latach 30. ubiegłego wieku.

### 3–4 czerwca 2023 r.

– W Warszawie pod przewodnictwem hm. Krzysztofa Patera odbyła się **czwarta zbiórka Rady Naczelnej ZHP** w kadencji 2022–2026. Czyt. na str. 7.

– Podczas **Harcerskiego Dzięczynienia w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie** odbyły się uroczystości związane z 20-leciem patronatu bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego nad Polskim Harcerstwem. Uczestniczyli w nich przedstawiciele organizacji harcerskich z Polski i ze świata. Punktem kulminacyjnym obchodów było wniesienie relikwii Błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego do Świątyni podczas uroczystej mszy świętej. Relacja na str. 8–9.

### 6 czerwca 2023 r.

Odbyło się **kwartalne spotkanie pełnomocników ds. zagranicznych online**, prowadzone przez hm. Wojciecha Puchacza, z udziałem 19 osób. Rozmawiano m.in. o Zlocie Roverway 2024, poradniku dla pełnomocników, podsumowaniu Intercampu 2023 i o Intercampie 2024 w Świeradowie oraz 38. Konferencji Światowej WAGGGS.

### 9–13 czerwca 2023 r.

Skauci z 44 krajów ze wszystkich regionów WOSM przyjechali do Krakowa, żeby

wziąć udział w **WeAct Forum** – konferencji, której celem było ponowne zdefiniowanie zaangażowania organizacji młodzieżowych w akcje humanitarne na całym świecie. Partnerami w tych rozmowach byli UNICEF, Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka (OHCHR), a także światowe organizacje pomocowe: Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, Action Aid oraz DTCare. W WeAct Forum wzięli udział harcerze i skauci zaangażowani w pomoc uchodźcom z Ukrainy, a także ci, którzy pełnili służbę po wybuchu w Teheranie, w czasie pożarów lasów w Grecji, po huraganie na Filipinach czy w powodziach w Chile. Obecni byli także: światowy przewodniczący WOSM Andy Chapman, komitet europejski WOSM na czele z przewodniczącym Matthiasem Gerthem i wiceprzewodniczącą Dianą Słabu, a także Abir Koubaa, dyrektorka regionu europejskiego WOSM. Forum WeAct było zgromadzeniem młodzieżowych liderów, organizacji humanitarnych i ekspertów w tej dziedzinie, zorganizowanym w celu inspiracji nowymi sposobami myślenia i zachę-

cenia do wspólnych działań, w których młodzież będzie odgrywać kluczową rolę w akcjach humanitarnych. Jednym z rezultatów Forum jest opracowanie zaleceń, dotyczących istotnej roli młodzieży w rozwiązywaniu globalnych wyzwań. Forum WeAct miało na celu przyczynienie się do bardziej inkluzywnego, skutecznego i zrównoważonego podejścia do działań humanitarnych, które wzmacnia pozycję młodych ludzi i maksymalizuje ich wpływ. ZHP reprezentowało 4 uczestników: Krystyna Fontana (Chorągiew Kielecka), Jacek Kwiatkowski (Chorągiew Wielkopolska), Piotr Szewczyk (Chorągiew Krakowska) i Krzysztof Kiersnowski (Chorągiew Stołeczna). Konferencję prowadzili instruktorka Wydziału Zagranicznego hm. Agnieszka Pospiszyl i komisarz zagraniczny ZHP hm. Mateusz Janik. W otwarciu obrad uczestniczyła naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka.

### 23–24 czerwca 2023 r.

Z okazji **50-lecia Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej** w Muzeum Historii Kielc zorganizowana została sesja historyczna, podczas której zgromadzeni mogli wysłuchać referatów i opowieści o historii festiwalu, m.in. hm. Janusza Syrokomskiego, hm. Aliny Leciejewskiej-Nosal, hm. Elżbiety Kubiec, prof. Zofii Konaszek i Adrianny Ponieckiej-Piekutowskiej. Po konferencji odbył się wernisaż otwartej dzień wcześniej wystawy „W nas brzmi młodość”, poświęconej



dorobkowi festiwalu, na której zgromadzono zdjęcia i eksponaty, pokazujące pół wieku historii kieleckiego „Wiatraczka”, jego twórców, artystów i uczestników (wystawa czynna jest do 30 września br.), a następnie koncert „50 lat się kręci – pół wieku festiwalu harcerskiego w Kielcach”. Szersza relacja z jubileuszowego festiwalu – w następnym numerze „Czuwaj”.

### 24 czerwca 2023 r.

W Płocku odbył się **X Nadzwyczajny Zjazd Chorągwi Mazowieckiej ZHP**. W związku z rezygnacją złożoną przez dotychczasowego komendanta chorągwi hm. Cezarego Supła delegaci wybrali nowego komendanta, którym został pełniący już tę funkcję wcześniej hm. Michał Bagiński, oraz nową komendę. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele władz naczelnych: naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka, skarbniczka ZHP hm. Katarzyna Brzyska, zastępca naczelniczki hm. Bartosz Bednarczyk, członekowie Rady Naczelnej ZHP hm. Ilona Jaworska i hm. Tomasz Fliszkiewicz oraz członek Centralnej Komisji Rewizyjnej hm. Stanisław Firliej.



# IV ZBIÓRKA RADY NACZELNEJ

W dniach 3–4 czerwca br. w Warszawie odbyła się czwarta zbiórka Rady Naczelnej ZHP w kadencji 2022–2026, która obradowała pod przewodnictwem hm. Krzysztofa Patera.

Po wyborze protokolanta i przyjęciu porządku obrad rada uzupełniła swój skład o członków z Chorągwi Białostockiej i Kieleckiej. Po prezentacji kandydatów **zdecydowano o wyborze hm. Agnieszki Fiedorczuk (Chorągiew Białostocka) oraz p hm. Mikołaja Matyni (Chorągiew Kielecka).**

Następnie głos zabrała naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka, która przedstawiła informacje o najważniejszych działaniach Głównej Kwatery od czasu marcowej zbiórki. Po wystąpieniu Naczelniczki odbyła się wymiana pytań i odpowiedzi pomiędzy członkami Rady Naczelnej oraz Głównej Kwatery.

Kolejnym punktem obrad było podsumowanie prac nad projektem uchwały w sprawie podstawowej składki członkowskiej ZHP. Rada przyjęła **Uchwałę nr 20/XLII z dnia 3 czerwca 2023 r. w sprawie podstawowej składki członkowskiej ZHP.** Dokonane niewielkie zmiany w uchwale dotyczą kwestii stosowania ulg oraz skutecznego informowania o składkach.

Po przerwie członkowie Rady Naczelnej oraz Głównej Kwatery debatowali na temat wniosku GK w sprawie wysokości części centralnej podstawowej składki członkowskiej – pierwotny wniosek został odrzucony przez radę oraz uznany za niewystarczająco umotywowany. Na wniosek Przewodniczącego ZHP członkowie Głównej Kwatery ponownie przeanalizowali potrzeby związane z planowanym wykorzystaniem części centralnej składki. Po uwzględnieniu nowych danych oraz długich dyskusjach i kolejnych głosowaniach kie-

runkowych członkowie Rady Naczelnej podjęli ostatecznie decyzję dotyczącą podwyższenia części centralnej podstawowej składki członkowskiej w roku 2024 z 9 do 11 zł za kwartał. Pełna treść **Uchwały Rady Naczelnej ZHP nr 22/XLII z dnia 3 czerwca 2023 r. w sprawie określenia wysokości części centralnej podstawowej składki członkowskiej ZHP na rok 2024** zawiera także uzasadnienie tej decyzji.

Rada Naczelna przyjęła także **Uchwałę nr 21/XLII z dnia 3 czerwca 2023 r. w sprawie udziału kadry ZHP w życiu politycznym.** Dokument ten reguluje kwestie związane z łączeniem działalności w ZHP z aktywnością podejmowaną w sferze życia publicznego, a zwłaszcza politycznego. Podkreślić należy, że w procesie konsultacyjnym udział wzięły osoby aktywne politycznie oraz samorządowcy, którzy jednocześnie są lub byli członkami ZHP.

Posiedzenie Rady Naczelnej było też okazją do licznych dyskusji i prezentacji prac trwających wewnątrz rady. Wśród tematów, o których dyskutowano, znalazły się m.in.: planowana ogólnopolska dyskusja nt. wizji i celów ZHP, prace nad koncepcją umiejętności w poszczególnych sferach rozwoju oraz działania podejmowane przez ZHP w sprawie stancji w Górkach Wielkich.

Niedzielną część zbiórki poświęcono była wewnętrznym dyskusjom rady związanym z podsumowaniem pierwszego roku jej działalności oraz dotyczącym jej dalszych prac.

Zbiórka Rady Naczelnej zakończyła się tradycyjnym kręgiem. Wszystkie przyjęte uchwały dostępne są w serwisie „[Dokumenty wewnętrzne](#)” w harskim Intranecie.

hm. Magda Pabin-Majchrzak (RN ZHP)

# 20-LECIE PATRONATU

## BŁ. STEFANA WINCENTEGO FRELICHOWSKIEGO

Dziękujemy za czyniących pokój” – to hasło Harcerskiego Dziękczynienia – wydarzenia, które odbyło się w dniach 3–4 czerwca 2023 r. w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie w związku z Rokiem Dziękczynienia za 20-lecie Patronatu bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego nad Polskim Harcerstwem.

### HARCERSKIE DZIĘKCZYNIENIE

Punktem kulminacyjnym obchodów było wniesienie relikwii Błogosławionego do świątyni podczas uroczystej mszy świętej.

Harcerki i harcerze z całego świata przyjechali, by uczestniczyć w tym podniosłym momencie. Byli z nami przedstawiciele harcerskiej Polonii z Argentyny, Australii, Białorusi, Belgii, Francji, Litwy, Łotwy, Irlandii, Kanady, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy i Wielkiej Brytanii.

W sobotę harcerki i harcerze wzięli udział w biegu śladami Błogosławionego. Poznawali bliżej postać Patrona, redagowali gazetę, której redaktorem był Wicek, przygotowywali banery z hasłami Dnia Dziękczynienia, uczestniczyli w warsztatach muzycznych prowadzonych przez Darka Malejonka oraz warsztatach ratowniczych HOPR (Harcerskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego ZHR).

Odbyły się również dwie konferencje. Konferencji historycznej „Błogosławiony Stefan Wincenty Frelichowski w niemieckich obozach zagłady” towarzyszyło otwarcie wystawy pod tym samym tytułem oraz promocja książki bp. Sławomira Odera, postulatora procesu kanonizacyjnego „Guziki Sutanny”, napisanej na podstawie świadectw osób bliskich księdzu Wickowi. Druga konferencja dotyczyła kultu Błogosławionego, który rozwija się na całym świecie w środowiskach harcerskich. Tego

dnia po mszy świętej, której przewodniczył biskup polowy Wiesław Lechowicz – delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Harcerstwa – odbył się jeszcze koncert „Niech stanie się dla Was Patronem” oraz wieczorne czuwanie modlitewne przygotowujące uczestników do uroczystości niedzielnych.

W niedzielny poranek ulicami Warszawy przeszła pielgrzymka z relikwiami Patrona, podczas której świadectwa wygłosili m.in. siostrzeńcy Błogosławionego. Pielgrzymi przeszli od Grobu Nieznanego Żołnierza aż do Świątyni Opatrzności Bożej, aby dotrzeć na uroczystą mszę świętą, której przewodniczył kardynał Kazimierz Nycz, a kazanie wygłosił bp Sławomir Oder.

W procesji z darami zostały wniesione: relikwiarz Błogosławionego, przedstawiający harcerską liliję, w którym znajduje się cząstka kostki z palca prawej ręki (kostki zachowane przez współwięźniów z KL Dachau przed kremacją); obraz Błogosławionego poświęcony przez ojca świętego Franciszka





podczas Harcerskiej Pielgrzymki Dziękczynienia w maju br.; Harcerski Akt Dziękczynienia podpisany 23 lutego br. przez przedstawicieli organizacji harcerskich i skautowych w Polsce oraz organizacji harcerskich ze świata; książka „Guziki Sutanny” oraz chełmżyńskie bułeczki, na wspomnienie rodzinnego fachu Frelichowskich.

Po południu odbyła się też gra rodzinna, podczas której dzieci mogły zapoznać się z postacią księdza Frelichowskiego, zdobywając odpowiednie trofy.

Harcerskie Dziękczynienie zorganizowane zostało przez przedstawicieli ZHP, ZHR, FSE przy ogromnym wsparciu Fundacji Caritas Super Omnia Est, zajmującej się podtrzymywaniem pamięci księdza Frelichowskiego i krzewieniem jego kultu.

## NIE TYLKO WYJĄTKOWE WYDARZENIA

Rok Dziękczynienia za patronat księdza Wicka obfituje w duże wyjątkowe wydarzenia. Ale chcielibyśmy zaprosić wszystkich na zwyczajne niezwykłe wydarzenia, jakimi są comiesięczne msze święte i spotkania przy katedrze polowej w Warszawie. Msze w intencji kanonizacji bł. S.W. Frelichowskiego odprawiane są od kilku lat w każdy trzeci czwartek miesiąca, wytrwale podtrzymywane

przez ks. Piotra Zamarię z Ordynariatu Polowego WP. Od września 2022 r. po modlitwie spotykamy się w międzyorganizacyjnym gronie przy herbacie i kanapkach. Podczas tych spotkań rozmawialiśmy o podobieństwach i różnicach naszych organizacji (ZHP, ZHR, FSE), o życiu z misją (spotkanie z gościem p. Jackiem Weiglem, liderem wspólnoty Syjon i założycielem szkół chrześcijańskich), służbie (spotkanie z Krzyskiem i Piotrkim ze wspólnoty Arka, zajmującej się osobami z niepełnosprawnością intelektualną), wzięliśmy udział w akcji „Paczka dla Powstańca” i dyskutowaliśmy o poezji chrześcijańskiej podczas spotkania z prof. Witoldem Sadowskim z Wydziału Polonistyki UW. Rok naszych działań podsumowaliśmy harcerskim ogniskiem.

Poza wspólną modlitwą i formacją podczas spotkań jest też przestrzeń na nawiązywanie znajomości i wymianę doświadczeń w gronie międzyorganizacyjnym, co jest kopalnią inspiracji! Po wakacjach ruszamy z nową energią i serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy i spotkania. **Do zobaczenia 21 września o godz. 18.00 w katedrze polowej przy ul. Długiej 13/15 w Warszawie.**

PHM. MARIA SKOWRONEK (ZHP)

PHM. ANNA HABER (ZHR)

INSTRUKTORKI ZAANGAŻOWANE  
W INICJATYWĘ CZWARTKOWYCH MSZY I SPOTKAŃ WICKOWYCH



Zdjęcie: Mateusz Spodiar, Fotografia



Harcerze i harcerki są w lesie od zawsze — działania na łonie natury są częścią metody harcerskiej i ważnym obszarem we wspieraniu wychowania członkiń i członków ZHP. To w lesie podczas obozów zdobywają sprawności na całe życie, uczą się samodzielności, współpracy, a także szacunku do przyrody i tego, co wokół. Letni wypoczynek na łonie natury jest ważną częścią działania drużyn i gromad — podsumowuje całoroczną pracę wychowawczą.

Harcerki i harcerze są obecni w lesie także na co dzień — jest to przestrzeń do realizacji zbiórek z zakresu przyrodoznawstwa, śledzenia tropów zwierząt, a przebywanie w lesie sprzyja zdobywaniu wielu sprawności. To sprawia, że Lasy Państwowe są idealnym partnerem działań ZHP.

Częścią misji Lasów Państwowych jest prowadzenie edukacji ekologicznej, a także działania dążące do „ciągłej poprawy bezpieczeństwa ekologicznego globu ziemskiego w wymiarze lokalnym, regionalnym, krajowym i globalnym” — ten wspólny mianownik wartości poskutkował współpracą, która za cel stawia sobie wspólną edukację, dbałość o polskie lasy, a także stałą obecność w nich harcerek i harcerzy.

**W tym numerze przedstawiamy pierwszą część materiałów przygotowanych przez Lasy Państwowe — Głównego Partnera organizacji.**



**Lasy Państwowe**

# CO ZROBIĆ W LESIE, GDY...

**S**ezon na wyprawy do lasu trwa. Być może nie tylko przyjemnie, ale i bezpiecznie, warto wiedzieć, co zrobić, gdy zza drzewa wyrzydzi lub wilk, na drodze pojawi się żmija czy przytrafi się „złapanie” kleszcza. Michał Gzowski, rzecznik Lasów Państwowych podpowiada, jak się zachować, gdy w lesie spotka nas nietypowa sytuacja.

## UWAGA NA KLESZCZE!

To właśnie wiosną i latem te pajęczaki są szczególnie aktywne. Gdy ukąsi nas kleszcz, trzeba go jak najszybciej usunąć z ciała. To prosty i bezbolesny zabieg, który nie wymaga pomocy lekarza. Powszechnie są dostępne rozmaite przedmioty ułatwiające usunięcie kleszcza ze skóry. Najlepiej delikatnie chwycić go pęsetą za głowę (nigdy za tułów) i powoli, lecz stanowczo wyciągnąć w górę. Rankę należy przemyć środkiem odkażającym, a ręce umyć wodą z mydłem.

## Ale lepiej zabezpieczyć się przed kleszczami.

Pomoże w tym odpowiednie ubranie. Najbezpieczniej założyć długie spodnie i bluzkę z długimi rękawami. Lepsze są jasne stroje, bo na nich pajęczak jest lepiej widoczny. Wskazane są również wysokie buty i nakrycie głowy. Profilaktycznie warto kupić w aptece odpowiedni preparat odstraszający kleszcze i popsikać nim ubranie.

## GDY UKĄSI NAS ŻMIJA...

Trzeba zachować spokój. Panika i strach powoduje u ukąszonego wzrost tętna i szybsze rozprzestrzenianie się jadu w organizmie. Warto unieruchomić ukąszoną kończynę, aby spowolnić rozchodzenie się trucizny. Bardzo ważne, aby nie wysysać jadu

i nie nacinać miejsca ukąszenia – to tylko może zaszkodzić! Możliwie szybko trzeba zgłosić się do lekarza, który zapewne poda surowicę. Ukąszenie przez żmiję rzadko kończy się śmiercią, jednak jego skutki są nieprzyjemne.

**Ukąszenia przez żmiję można uniknąć.** Gdy żmija próbuje odstraszyć potencjalnego napastnika zwiąca ciało, unosi głowę i głośno syczy. Należy wtedy zachować dystans co najmniej jednego metra, nie wykonywać gwałtownych ruchów i nie drażnić jej. Wtedy żmija nie zaatakuję, a człowiek spokojnie wycofa się i uniknie ugryzienia.

## KTO SPOTYKA W LESIE DZIKA...

Las jest domem dzikich zwierząt. Dzięki to znaczy nieoswojone, nieprzywyczajone do obecności człowieka. Nigdy nie wiemy, jak zachowa się takie zwierzę, dlatego trzeba zachować ostrożność – jak najszybciej oddalić na bezpieczną odległość. Leśne zwierzęta najczęściej same unikają spotkania z ludźmi. Bywają nieprzewidywalne w czasie godów. Podobnie może być, gdy zaskoczmy matkę z młodymi w sytuacji, gdy nie mogą one szybko uciec.

## Jak zmniejszyć szansę na spotkanie z dzikimi zwierzętami?

Zwierzęta leśne mają znakomity węch i z dużej odległości wyczuwają nasz zapach. Szczególnie przykre są dla nich nasze dezodoranty, perfumy i mydła. Dla własnego zatem bezpieczeństwa dbajmy o higienę, ale nie przesadzajmy z kosmetykami, gdy planujemy wyprawę do lasu.

## GDY ZOBACZYSZ OGIEN W LESIE...

Obowiązkowo reagujemy jak najszybciej. Wprawdzie małe zarzewie ognia może czasem ugasić jed-

na osoba, ale gdy pożar się rozprzestrzeni, nawet nie próbujemy tłumić go samodzielnie. Wystarczy, że zostaniemy bohaterami, jeśli szybko wezwiemy straż pożarną. Zawiadamiając o pożarze, należy podać swoje imię i nazwisko, wyjaśnić możliwie najdokładniej, gdzie się las pali i rozłączyć się po otrzymaniu informacji, że zgłoszenie zostało przyjęte. Powinniśmy też powiadomić najbliższe nadleśnictwo.

**Zadbajmy o własne bezpieczeństwo w czasie pożaru** – zmykajmy jak najszybciej, by drogi ucieczki nie odciął nam ogień!

## ZASKOCZYŁA CIĘ BURZA W LESIE?

Najlepiej usiąść ze złożonymi razem i podciągniętymi pod siebie stopami na plecaku lub luźnym kamieniu, odpowiednio dużym, leżącym na trawie. Przyda się nieprzemakalna kurtka. Natychmiast trzeba wyłączyć urządzenia antenowe (radio, telefon komórkowy). Burzy często towarzyszy silny wiatr, który może łamać gałęzie i powalać drzewa. To bardzo niebezpieczne, warto więc wtedy schronić się w młodniku, a nie pod starodrzewem.

Gdy jesteś w lesie, pamiętaj, że także w nim obowiązują określone zasady zachowania.

## Oto leśny savoir-vivre:

### 1. Nie śmieć! Śmieci zabierz ze sobą.

Śmieci stanowią istotny problem w lasach. Niestety, im większe natężenie turystyczne, tym tych śmieci jest więcej... Dlatego śmieci należy zabierać z lasu ze sobą! Pozostawiony przez nas paperek, puszka, butelka czy inne śmieci nie dość, że bardzo psują estetykę lasu i przeszkadzają innym turystom, to jeszcze mogą stanowić zagrożenie dla środowiska! Podczas pakowania plecaka na wyprawę pamiętajmy o zabraniu worka, do którego będziemy pakować śmieci. Oprócz bycia kulturalnym turystą, który zabiera swoje śmieci, można także dołączyć się do akcji #zabierz5zlasu, w której oprócz swoich śmieci zabieramy 5 cudzych i dzięki temu pozostawiamy po sobie las czystszy.

### 2. Parkuj w wyznaczonych miejscach. Nie zastawiaj wjazdu do lasu.

W okolicy wielu atrakcji turystycznych są wyznaczone miejsca postojów pojazdów. Parkingi znajdują się również w wielu sąsiadujących z atrakcjami miejscowościach. Zastawianie dróg do lasu jest bardzo poważnym problemem. Utrudnia lub całkowicie uniemożliwia prowadzenie gospodarki leśnej przez leśników, ale przede wszystkim blokuje wjazd do lasu dla różnych służb ratunkowych.

### 3. Szanuj przyrodę.

Nie niszczyj niejadalnych grzybów. Nie zrywaj i nie wykopuj roślin. Trzymaj psa na smyczy, żeby nie płoszył dzikich zwierząt.

### 4. Zachowaj ciszę.

Wsluchaj się w dźwięki przyrody. Nie zachowuj się głośno z szacunku dla innych turystów oraz aby nie płoszyć zwierzęcy.

### 5. Biwakuj i rozpalaj ogniska w wyznaczonych miejscach.

Biwakowanie i rozpalanie ogniska w wyznaczonym miejscu pozwoli oddalić niebezpieczeństwo, jakim jest pożar lasu.

### 6. Nie zbaczaj z wyznaczonych szlaków.

Dzięki temu nie zgubisz się w lesie oraz nie zakłócisz spokoju dzikim zwierzętom. Dodatkowo przez zbaczanie ze szlaków leśnych można doprowadzić do zniszczenia cennych płatów roślin chronionych.

# CAŁY LAS W KIESZENI

**W**dobie wszechobecnych smartfonów, które wyręczają nas niemalże we wszelkich kwestiach, można by pomyśleć, że tylko las jest w pełni realny i namacalny. I tak jest rzeczywiście, jednak znalazł on też swą niszę w naszych kieszonekowych komputerach, oferując dodatkową wiedzę o lasach.

Ponad dziesięć lat temu w głowach leśnych specjalistów narodziła się koncepcja, by wiedzę leśną, już wtedy skrzętnie gromadzoną w formie cyfrowej, wykorzystać do stworzenia specjalnego miejsca w sieci. Pomysł ten spełniał wymogi prawa, ponieważ zmiany w ustawie o lasach nałożyły na leśników obowiązek prowadzenia takiego zbioru informacji. **Tak powstał pomysł stworzenia Banku Danych o Lasach (BDL).** Leśnicy z Lasów Państwowych wespół z pracownikami Biura Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej (BULiGL) postanowili w jednym miejscu, niejako hurtowo, udostępnić informacje dotyczące lasów, niezależnie od formy własności. Jakby tego było mało, BDL miał też gromadzić i przetwarzać dane, które pozyskiwał nie tylko z własnego systemu Lasów Państwowych, ale też z wszelkich możliwych zewnętrznych źródeł informacji. A wszystko to finansowane jest z własnych pieniędzy wypracowanych przez leśników.

Oczywiście narzędzie to przeszło szereg testów, nim trafiło w ręce, a może na monitory, licznego grona użytkowników. Pilotażowy program wdrożenia BDL-u trwał trzy lata, by w okolicach roku 2013 rozpocząć swą oszałamiającą karierę. Bynajmniej nie są to słowa rzucone ot tak, ponieważ po dekadzie funkcjonowania można stwierdzić, że projekt ten był strzałem w dziesiątkę!

## LEŚNE ABECADŁO

Czym jest BDL? Jak już wspomniano, jakby hurtownią danych o lasach. To określenie dość ogólne, bowiem tak naprawdę jest to prawdziwa skarbnica wiedzy o polskiej gospodarce leśnej i jej otoczeniu. Bank gromadzi bowiem informacje o wszelkich formach użytkowania lasów, zarówno na poziomie kraju, jak

i regionu. To niewyczerpywalne źródło wiedzy zarówno dla specjalistów, którzy lasami różnych form własności muszą gospodarować, jak i dla tych, którzy traktują las jako miejsce wypoczynku.

W BDL-u można bowiem znaleźć nie tylko suche dane liczbowe, których faktycznie nie brakuje, ale także przeróżne mapy. I to one tak naprawdę są tym, co zainteresuje każdego, komu lasy są bliskie. Mapy bowiem, jeśli potrafimy je czytać i właściwie interpretować, mogą nam powiedzieć o lesie więcej niż niejeden podręcznik.

**BDL-owska mapa interaktywna jest właśnie taką „kartograficzną książką o lasach”.** Tak naprawdę to konglomerat map, bowiem mamy ich do wyboru kilka: podstawową, pokazującą podział kraju pod kątem podziału lasów; form własności lasów; drzewostanów; siedlisk leśnych; zbiorowisk roślinnych; łowiectwa; zagrożenia pożarowego; zakazów wstępu czy turystyczną. Każda z nich może służyć innym grupom zainteresowanych.

Skupmy się jednak na tych mapach, które są najpopularniejsze, czyli związanych z turystyką i zagrożeniami oraz zakazami wstępu. Lasy Państwowe są otwarte dla wszystkich, co nie jest tak często spotykane w Europie czy na świecie. Jednak obowiązują w nich pewne zasady. Dlatego też powstała mapa zakazów wstępu, na której widzimy, gdzie wchodzić nie wolno i z jakich, ogólnie, przyczyn. Zazwyczaj zakaz związany

jest z działaniami ochronnymi prowadzonymi na konkretnym terenie, np. zwalczaniem szkodników, lub w związku z wydarzeniem, które może zagrażać bezpieczeństwu ludzi – obszar może być np. niedostępny ze względu na połamane po wicherze drzewa. Na mapie tej widać też zakazy wstępu ze względu na niebezpieczeństwo wybuchu pożaru. Te informacje prezentuje także osobna mapa zagrożenia pożarowego, która na bieżąco wskazuje obszary, gdzie wchodzić nie wolno. Obie te mapy warto oglądać przed planowanym wyruszeniem w leśne ostępy na wycieczkę czy na grzyby.

**Jednak najbardziej interesującą mapą dla przeciętnego mieszkańca Polski jest mapa zagospodarowania turystycznego.** To na niej zaznaczono wszelkie udogodnienia służące tym, którzy z poszanowaniem przyrody korzystają z lasu. Mapa ta wskazuje m.in. lokalizację miejsc postoju aut, obiekty turystyczne, ścieżki turystyczne i dydaktyczne czy obszary objęte programem „Zanocuj w lesie”. Dane te pozwalają na zaplanowanie całej trasy leśnej włóczęgi lub biwaku na łonie natury. A wszystko to na podkładzie mapy leśnej, czyli najbardziej szczegółowego planu naszych lasów – to gwarancja rzetelności zamieszczonych nań danych.

Jednak to, co jest chyba w BDL-u najfajniejsze z punktu widzenia przeciętnego użytkownika, to to, że **można całkowicie za darmo pobrać jej wersję smartfonową o nazwie mBDL** (co uczyniło już ponad milion osób!). A wtedy naprawdę cały zbiór danych o lesie znajduje się w naszej kieszeni (łącznie z opcją zaznaczenia pozycji auta i naszej oraz wyznaczenia trasy powrotu na przelaj na parking!).

To także pewność, że nawet gdy się zgubimy podczas zbierania leśnych darów, łatwo odnajdziemy drogę powrotną (oczywiście wszystko zależy od zasięgu sieci).

## TWARDE, MERYTORYCZNE DANE

Dziesięć lat to niedużo w skali wieku lasu, ale całkiem sporo w rozwoju Banku Danych o Lasach. To dobry moment na pewne podsumowanie. O takowe pokusił się Edward Siarka, wiceminister klimatu i środowiska, podczas spotkania z twórcami BDL-u: – *Gratuluję i dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w rozwój Banku Danych o Lasach za dotychczasowe sukcesy na polu gromadzenia, aktualizacji oraz przyjaznego udostępniania profesjonalnej wiedzy o lasach. Obecnie bardzo często stajemy w obliczu konieczności wykazywania racjonalności i pozytywnych efektów działań prowadzonych w ramach zrównoważonej gospodarki leśnej. Twarde, merytoryczne dane służą jako dowód wzrostu ilości i wartości zasobów leśnych w Polsce. Jest to efektem ciężkiej pracy wielu pokoleń leśników.*

Leśnicy i informatycy nie spoczywają jednak na laurach, planując dalszy rozwój leśnej bazy danych. Wśród pomysłów jest jeszcze pełniejsze wyjście do wszystkich zainteresowanych leśnymi danymi, szczególnie samorządów i innych zarządców lasów, wprowadzenie danych dotyczących planów urządzania lasu, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom wszystkich grup społecznych, oraz stałe aktualizowanie danych o tym, co w lesie się dzieje.



# POBIERZ ZA DARMO

## APLIKACJĘ mBDL

(MOBILNY BANK DANYCH O LASACH)

<https://www.bdl.lasy.gov.pl/portal/mapy>

Gdyby przeprowadzić krótką sondę wśród instruktorów ZHP, z czym kojarzy im się Tipi, zapewne najczęściej pojawiającymi się odpowiedziami byłyby „składki” lub „członkostwo w ZHP”. To naturalne. Nowy system ewidencjonowania członków funkcjonuje od 2020 r. i zgodnie ze swoją nazwą służy przede wszystkim do zliczania liczby członków naszej organizacji, co na mocy Statutu ZHP wiąże się nieodrodnie z osobami, które opłacili podstawową składkę członkowską. Na tym jednak funkcje (i możliwości) Tipi się nie kończą. Poniżej odnosimy się do kilku pól, których regularne wypełnianie staje się nieocenionym źródłem wiedzy, gdy będziemy ewaluować Strategię ZHP w mikro i makro skali.

## POZIOM GROMAD I DRUŻYN

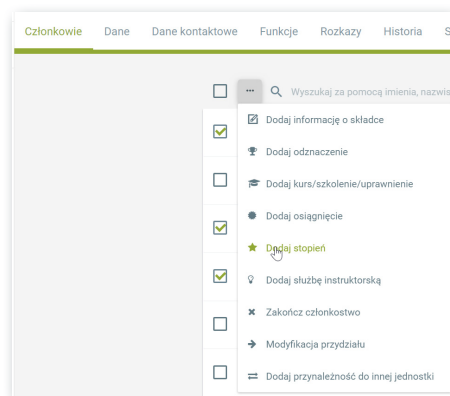
Aktualny Plan taktyczny ZHP przypisał drużynowym odpowiedzialność za cztery cele taktyczne, z czego jeden – „W każdym roku harcerskim każdy zuch, harcerz, harcerz starszy i wędrownik poprzez zdobywanie gwiazdki lub stopnia rozwija się we wszystkich sferach rozwoju” – jest mierzalny właśnie przy pomocy Tipi. Aby mierniki „Odsetek zuchów, które w ciągu roku zdobyły gwiazdkę zuchową” oraz „Odsetek harcerzy (harcerzy starszych, wędrowników), którzy w ciągu roku zdobyli stopień harcerski” liczyły się same, **wystarczy po każdym wydanym przez drużynowego rozkazie wprowadzić dane do zakładki „stopnie” u członków jednostki.**

Z pierwszej rozwijanej listy wybieramy „stopnie” (także jeśli chodzi o gwiazdki zuchowe), piętro niżej wybieramy nazwę odpowiedniego stopnia/gwiazdki,

a na koniec wprowadzamy numer rozkazu (jeśli wcześniej wprowadziliśmy go do systemu, data zdobycia uzupełni się automatycznie, jeśli nie – to klikając na zielony plus, możemy właściwy rozkaz dodać do Tipi od ręki).

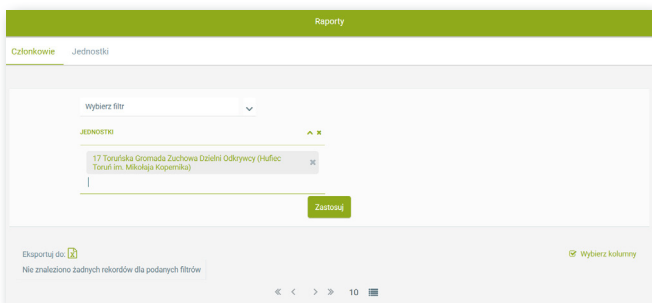
Jeśli chcemy dodać ten sam stopień lub sprawność kilku członkom naszej drużyny jednocześnie – nic prostszego! Wchodzimy na zakładkę „Członkowie” na stronie naszej drużyny i modyfikujemy ustawienia paginacji na dole, tak aby wyświetlała się naraz cała drużyna:

Następnie zaznaczamy checkboxy (białe kwadraty przy osobach, którym chcemy nadać konkretny stopień czy sprawności). Po zaznaczeniu wszystkich osób, które chcieliśmy, klikamy na trzy kropki na górze listy i wybieramy opcję „Dodaj stopień” lub dowolny inny (możemy w ten sposób oznaczyć też szybko udział w kursie lub złożenie Przyrzeczenia Harcerskiego!).



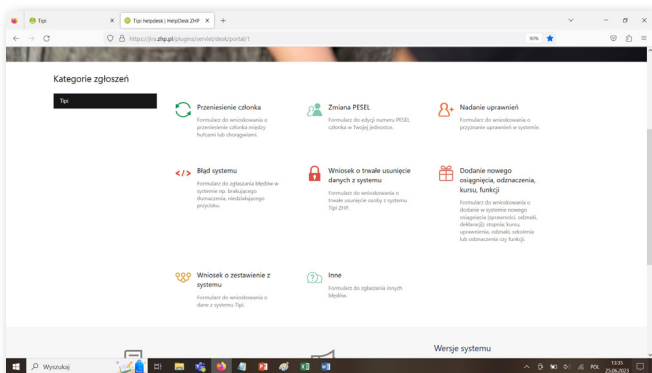
**Cała operacja trwa w porywach do dwóch minut, za to na koniec roku możemy za pomocą kilku kliknięć zobaczyć, ile stopni/gwiazdek przyznaliśmy w danym roku.** Wybierając z menu po lewej stronie zakładkę „Raporty”, powinniśmy w polu „Wybierz filtr” wybrać

„Jednostki”, a później wpisać nazwę swojej gromady/drużyny (po wpisaniu początku nazwy system podpowie jednostkę do wybrania).



Następnie kliknąć w „Wybierz kolumny” w prawym dolnym rogu i z listy wybrać imię i nazwisko osoby (właściwie można to zrobić i bez tego, ale tak łatwiej sprawdzić, czy to, co pokaże nam system, zgadza się z naszą pamięcią), zaś z listy aktywności osoby wybrać stopnie. Po kliknięciu na dole przycisku „pokaż” Tipi wyświetli nam w tabeli (można ją łatwo wyeksportować do Excela) wszystkie posiadane przez członków jednostki stopnie. Jedyny minus polega na tym, że na liście nie pokazują się daty zdobycia instrumentów metodycznych, więc można albo polegać na własnej pamięci, albo sprawdzić to w profilu poszczególnych osób.

Można też skorzystać z HelpDesk ZHP, gdzie w **sekcji poświęconej Tipi** należy poprosić o zestawienie z systemu (standardowy czas oczekiwania to ok. dwa tygodnie).



LINK: <https://jira.zhp.pl/plugins/servlet/desk/portal/1>

Zespół ds. Tipi w Głównej Kwaterze opracował już odpowiednie skrypty, więc może wygenerować dane za wskazany rok kalendarzowy, uwzględniając tylko te osoby, które były członkami ZHP przynajmniej 6 miesięcy (miernik bierze po uwagę fakt, że w pierwszym okresie najwięcej wysiłku wkłada się w przygotowanie do złożenia Obietnicy Zucha/Przyrzeczenia Harcerskiego). Co ważne, dane można wygenerować nie tylko dla poszczególnych podstawowych jednostek organizacyjnych, lecz także dla konkretnego hufca czy konkretnej chorągwi, a nawet dla całego ZHP.

Biorąc pod uwagę liczbę gwiazdek/stopni oraz czas przypisany poszczególnym metodykom, aktualny Plan taktyczny ZHP przyjął następujące średnie jako wartości maksymalne:

- Zuchy: 3 lata na 3 gwiazdki, czyli 1 rocznie.
- Harcerze: 3 lata na 2 stopnie, czyli 0,67 rocznie.
- Harcerze starsi: 3 lata na 2 stopnie, czyli 0,67 rocznie.
- Wędrownicy: 6 lat na 2 stopnie, czyli 0,33 rocznie.

**Aby uznać, że dana gromada osiągnęła cel taktyczny w stopniu zadowalającym, wysokość miernika powinna wynosić 75% (75% zuchów zdobyło w ciągu roku gwiazdkę), zaś w stopniu bardzo dobrym – 90%. W przypadku jednostek zrzeszających harcerzy i harcerzy starszych (w tym drużyn wielopoziomowych) stopień zadowalający określono na 50%, zaś bardzo dobry na 60%. Tam, gdzie mamy do czynienia z wędrownikami (w drużynach wędrowniczych, wielopoziomowych oraz „młodszych” metodyk, gdzie wędrownicy stanowią kadre), poziom zadowalający to 25%, a bardzo dobry 30%.**



## POZIOM HUFCA

W przypadku hufców mierników, które da się wyciągnąć z Tipi, jest więcej. Newralgiczny z punktu widzenia procesów wychowawczych w naszej organizacji jest cel taktyczny „W każdym hufcu na funkcję drużynowego są powoływani wyłącznie instruktorzy ZHP mający ukończony kurs drużynowych w danej metodyce, a w przypadku pozostałych drużynowych komenda hufca wdrożyła indywidualne ustalenia dotyczące osiągnięcia tego celu”, któremu odpowiada miernik „Odsetek drużynowych, którzy w dniu mianowania na funkcję są instruktorami ZHP i mają ukończony kurs drużynowych w danej metodyce”.

Tipi zawiera zarówno miejsce na wpisanie stopnia instruktorskiego, jak i kursu drużynowych osobom, które komendant hufca mianuje na funkcję drużynowego. Przy czym, **o ile stopień instruktorski uzupełnia hufcowy administrator systemu Tipi, o tyle kurs może każda osoba wpisać sobie samodzielnie** (w zakładce „Kursy, szkolenia i uprawnienia” trzeba jako „Rodzaj kursu/szkolenia/uprawnienia” wybrać „kursy metodyczne”, a następnie z rozwijanej listy właściwy kurs drużynowych). Kluczowe jest uzupełnienie numeru oraz daty rozkazu, gdyż weryfikowane jest nie tylko, czy dany drużynowy jest przygotowany do pełnienia funkcji, ale także, czy proces przygotowania zakończył się przed mianowaniem (jeśli dana osoba kurs ukończyła na tyle dawno, że nie da się odtworzyć daty dziennej rozkazu, można zaznaczyć 1 stycznia i rok, w którym został on ukończony).

W przypadku drużyn wielopoziomowych wystarczy ukończony kurs w przynajmniej jednej metodyce, w której pracuje jednostka. Algorytm przygotowany przez Zespół ds. Tipi do zestawień dla poszczególnych hufców, chorągwi i całego ZHP określa metodyki, w których pracuje jednostka **na podstawie zakładki „dane”, gdzie drużynowy samodzielnie określa typ i podtyp jednostki** (nie jest brany pod uwagę ani aktualny wiek członków PJO, ani jej nazwa). O zakwalifikowaniu jednostki jako drużyny wielopoziomowej powinno zdecydować zrzeczenie w drużynie szeregowych członków z przynajmniej dwóch metodyk. Innymi słowy, jeżeli w 4 zastępach harcerskich zastępowi są w wieku starszoharcerskim, jednostka zaklasyfikowana jest jako drużyna harcerska. Gdy jednak w drużynie są 2 zastępy, w których członkowie są harcerzami i 1 zastęp, w którym członkowie są harcerzami starszymi (bez

względu na to, w jakim wieku są zastępowi), jest to „drużyna wielopoziomowa z zastępami harcerskimi i starszoharcerskim”.

Do celu taktycznego „W każdym hufcu jest/są powołana/-e i przeszkolona/-e do pełnienia funkcji osoba/-y odpowiedzialna/-e za wsparcie we wszystkich metodykach” przypisano dwa mierniki:

- „Odsetek hufców, w których powołano osobę lub osoby odpowiedzialne za wsparcie metodyczne jednostek dla wszystkich reprezentowanych w hufcu metodyk”,
- „Odsetek osób odpowiedzialnych w hufcach za wsparcie metodyczne jednostek, które zostały przeszkolone do pełnienia funkcji”.

W przypadku pierwszego miernika, aby łatwo samodzielnie wygenerować z Tipi raport lub równie łatwo posłużyć się zestawieniem dostarczonym przez zespół ds. Tipi, **należy tylko jednorazowo dopilnować, aby po zjeździe hufca administrator Tipi wpisał właściwemu członkowi komendy funkcję** z następującej listy:

- „członek komendy hufca ds. wsparcia metodycznego” – jeśli dana osoba zajmuje się tylko wsparciem metodycznym (samodzielnie lub z pomocą namiestników), czyli np. indywidualnymi konsultacjami z drużynowymi oraz weryfikowaniem, czy programy pracy jednostek oparte są na pracy z instrumentami metodycznymi wspierającymi rozwój we wszystkich sferach;
- „członek komendy hufca ds. pracy z kadrą” – jeśli łączy powyższe zadania z opieką nad wszystkimi instruktorami (a nie tylko nad drużynowymi i przybocznymi)

w zakresie Systemu pracy z kadłą, a także opiekuje się np. KSI;

- „członek komendy hufca ds. programu i pracy z kadłą” – jeśli pod jego pieczę są wszystkie kwestie dotyczące kadry, a także przedsięwzięcia programowe w rodzaju zjazdu hufca czy propozycje programowe np. na DMB.

Jeśli dany hufiec jest liczniejszy, a co za tym idzie, posiada bardziej rozbudowaną strukturę zespołów i funkcyjnych, hufcowy administrator Tipi powinien upewnić się także, **że jeśli wśród mianowań w rozkazie komendanta hufca pojawi się któraś z poniższych funkcji, znajdzie to swoje odzwierciedlenie w Tipi:**

- namiestnik harcerski;
- namiestnik starszoharcerski;
- namiestnik wędrowniczy;
- namiestnik zachowy;
- namiestnik Nieprzetartego Szlaku;
- namiestnik [inne] (chodzi o namiestnictwa łączone np. starszoharcersko-wędrownicze lub namiestnictwa międzyhufcowe);
- szef zespołu metodycznego hufca;
- szef zespołu metodyczno-programowego hufca;
- instruktor ds. kształcenia i wsparcia metodycznego.

W przypadku drugiego miernika trzeba poza zadbaniem o funkcję dopilnować także, aby w zakładce „Kursy, szkolenia i uprawnienia” **znalazły się u poszczególnych osób wpisy zaraz po ukończeniu właściwego kursu.** W przypadku członka komendy hufca odpowiedzialnego za wsparcie metodyczne chodzi o kurs członków komend hufców. W przypadku namiestników – o kurs namiestników, kurs kadry programowej lub kurs metodyków hufcowych.

Cel taktyczny z obszaru „Sprawni w działaniu”, który łatwo można sprawdzić za pomocą Tipi, brzmi: „Komendant hufca i osoba/y odpowiedzialna/e za pracę z kadłą i wsparcie metodyczne w komendzie hufca posiadają co najmniej stopień podharc mistrza”. Aby określić poziom przypisanego mu miernika „Odsetek komendantów hufców oraz osób odpowiedzialnych za pracę z kadłą i wsparcie metodyczne w komendach hufców posiadających w dniu wyboru co najmniej stopień podharc mistrza” **wystarczy jednorazowo po zjeździe hufca wpisać wybranym osobom powierzoną funkcję z listy, a także upewnić się, że mają w Tipi aktualny stopień instruktorski.** Tu, ponownie jak wcześniej, ważne będą daty,

gdyż chodzi o zostanie podharc mistrzem/podharc mistrzynią przed powierzeniem funkcji.

Niemalże tak samo proste jest określenie wysokości miernika „Odsetek szefów zespołów instruktorskich posiadających stopień podharc mistrza lub wyższy (lub Miano Kadry Wspierającej na odpowiednim poziomie – dotyczy obszarów: promocja, finanse, zarządzanie majątkiem)”, który odpowiada celowi „Na funkcje szefów zespołów instruktorskich powołuje się osoby posiadające co najmniej stopień podharc mistrza (lub Miano Kadry Wspierającej na odpowiednim poziomie – dotyczy obszarów: promocja, finanse, zarządzanie majątkiem)”. Generując własnoręcznie raport, **trzeba tylko pamiętać, aby poza funkcją i stopniem zestawienie uwzględniło także „Kursy, szkolenia i uprawnienia”**, gdyż to właśnie w tej zakładce można wybrać z listy zatytułowanej „Rodzaj kursu/szkolenia/uprawnienia” Miano Kadry Wspierającej, a piętro niżej konkretną jego nazwę i stopień.

Oceniając, na ile cel taktyczny został zrealizowany, należy pamiętać, że chodzi o stopień podharc mistrza lub

harcmistra w przypadku powołanych w danym hufcu: szefa ZKK, przewodniczącego KSI, namiestników, sztormana/retmana i ewentualnie szefów innych funkcjonujących w danym hufcu zespołów bezpośrednio wspierających działanie Harcerskiego Systemu Wychowawczego w gromadach i drużynach (np. zespołu metodycznego, zespołu programowego, zespołu metodyczno-programowego, komisji historycznej, zespołu zagranicznego, zespołu wychowania duchowego i religijnego, zespołu pracy z kadrami, kapituły odznaczeń). Miano Kadry Wspierającej w stopniu I lub wyższym może być ekwiwalentem stopnia podharcmistra lub wyższego w przypadku szefa zespołu promocji (a także zespołu informacji, zespołu promocji i informacji, zespołu komunikacji i promocji), szefa zespołu kwatermistrzowskiego, szefa zespołu finansowego lub zespołu pozyskiwania środków i ewentualnie szefów innych funkcjonujących w danym hufcu zespołów pośrednio wspierających działanie Harcerskiego Systemu Wychowawczego w gromadach i drużynach. W obu przypadkach bierzemy pod uwagę wyłącznie szefów, a nie członków poszczególnych zespołów. Różnica w stosunku do wcześniejszych mierników polega na tym, że **nie sprawdzamy spełnienia tego warunku w momencie mianowania na funkcję, a w momencie badania.**

W planie taktycznym ZHP założono także, że „W okresie 2023–2025 w każdej chorągwi osoby odpowiedzialne w hufcach za majątek i finanse po zjazdach hufców 2023 zostaną przeszkolone do pełnienia funkcji”. Stosowny odsetek również można wyliczyć, wyciągając dane z Tipi, **jeżeli po zjeździe zostaną wpisane funkcje w komendzie hufca** (skarbnik i ewentualnie członek komendy hufca ds. majątku), a także **zostanie odzwierciedlone w systemie ukończenie Kursu Komendantów Hufców lub Kursu Członków Komend Hufców.**

---

HM. LUCYNA CZECHOWSKA

CZŁONKINI ZESPOŁU TEMATYCZNEGO RADY NACZELNEJ DS. STRATEGII ZHP

PHM. ANNA WAŁACH-DUDZIC

SZEFOWA ZESPOŁU DS. TIPI  
WYDZIAŁU IT GŁÓWNEJ KWATERY ZHP

Dane z Tipi można wykorzystać też na poziomie chorągwi i poziomie centralnym. Ta część tekstu oraz więcej zrzutów ekranu – w pełnej wersji artykułu na stronie: <https://czuwaj.pl/co-ma-tipi-do-strategii/>

669 116 116  
TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO

# INTERCAMP

## TYLKO KILKA KROKÓW STĄD

**G**dybyśmy policzyli wszystkich członków ZHP, którzy w minionych latach wybrali się na Intercamp, okazałoby się, że mówimy o tysiącach harcerek i harcerzy z całej Polski. Statystycznie rzecz ujmując, istnieje więc duże prawdopodobieństwo, że byliście na Intercampie. Z czego wynika fenomen tego zlotu i co wyróżnia go na tle innych wydarzeń tego typu? W tym roku przyjrzałem się temu jako komendant reprezentacji ZHP, która w dniach 26-29 maja wzięła udział w Intercampie. Zlot odbył się w Niemczech, w Vogelsang (Nadrenia Północna-Westfalia) na terenie Parku Narodowego Eifel.

### ZLOT BIJĄCY REKORDY POPULARNOŚCI

Zlot Intercamp od kilkunastu lat cieszy się niesłabnącą popularnością, a miejsca na to wydarzenie rozchodzą się jak bilety na koncerty Sanah (choć zlot kosztuje znacznie mniej). Sam uczestniczę w Intercampach od 2008 r., w tym roku po raz czternasty. Gdy okazało się, że będę szefem naszej reprezentacji, wiedziałem, że tej dobrze naoliwionej maszynie przyda się

mały lifting. Postanowiłem kilka rzeczy zrobić inaczej.

**Intercamp to zlot, który każdego roku organizowany jest w weekend Zielonych Świątek wypadający w drugiej części maja lub na początku czerwca.** Po raz pierwszy odbył się w roku 1967, pomysłodawcami i organizatorami byli skauci holenderscy. To wydarzenie, które zaczyna się w piątek, a kończy w poniedziałek i od lat organizowane jest w jednym z państw w naszej części Europy. Dlaczego więc zdaje się bić na głowę popularnością inne zloty, na przykład tak bliski nam zlot skautów środkowoeuropejskich (CEJ)? Wynika to z kilku powodów.

Przede wszystkim Intercamp to zlot, który – dość nietypowo – **organizowany jest jeszcze w trakcie roku szkolnego.** Jeśli zatem ktoś po prostu nie może doczekać się wyjazdu na obóz swojego środowiska, wybiera Intercamp jako formę doładowania baterii. I dobrze robi, bo na nich można dociągnąć już do końcówki czerwca, **czując w sercu skautowy klimat.** A to właśnie drugi powód, dla którego Intercamp każdego roku wybiera ponad pół tysiąca członków ZHP.

Bez spiny, na spontanie. Gdyby któryś programowiec usłyszał takie hasła, mógłby zastanowić się, czy na pewno wiemy, na czym polega dobrze zaplanowany, przemyślany, stymulujący i angażujący program wydarzenia. W porządku, być może program, z którym spotykamy się na Intercampie, nie wyróżnia się niezwykłym wyrefinowaniem, nie wymaga od członków komendy nocy spędzonych na debatach, ale jedno jest pewne – **formuła, którą przed ponad 50 laty opracowali pierwsi intercampowicze, sprawdza się i dziś.** Program zlotu bazuje na dwóch elementach: zajęciach, mających na celu budowanie poczucia zespołowości, zapraszających do różnorodności i dających mnóstwo endorfin oraz na kilkunastokilometrowej wędrówce. To wszystko wzbogacone jest o dobrą wieczorną zabawę.

Jeśli zatem szukacie rozbudowanych zajęć intelektualnych, angażujących wszystkie zmysły i stawiających Wam wyzwania – pewnie znajdziecie inne zloty, niekoniecznie ten. Jeśli natomiast stawiacie na dobrą zabawę i chcecie dać swoim harcerkom i harcerzom przestrzeń, by w bezpiecznych warunkach i międzynarodowym środo-

wisku rówieśników na własnej skórze doświadczali, czym jest współdziałanie, różnorodność, tolerancja, a przy okazji zależy Wam, by zrobić to w sposób pośredni, koniecznie jedźcie na Intercamp. To tam, właśnie w trakcie nieformalnych interakcji, dzieje się magia. Zajęcia programowe (tak zwany on-site) organizowane są w kilkunastu symultanicznie działających punktach, spośród których uczestnicy wybierają te, które ocenią jako najbardziej dla nich interesujące. Zazwyczaj są to proste, kilkuminutowe zabawy sprawnościowe, takie jak przeciąganie liny, skoki, trafianie do celu, biegi w workach, a także różne gry na spostrzegawczość. Coś, co każdy młody harcerz na pewno doceni. Wykonywanie zadań odbywa się w międzynarodowych patrolach. Jednego dnia każdy patrol wyrusza na kilkugodzinną wędrowkę po okolicy. A wieczorem jest czas na integrację, śpiewy, czasem koncerty, czasem ogniska...

**Wyjazd na Intercamp wymaga od nas jednak także pewnego wysiłku.** Organizator zapewni miejsce do postawienia swoich

namiotów, dostęp do wody pitnej i program. Reszta jest zaś na barkach patrolowego i uczestników. Ci zaś muszą zadbać o swoje posiłki, zdecydować, w jaki sposób dotrą do obcego kraju w ramach założonego budżetu, ustalić, jak będą spać i jak się kąpać. Dla mnie to nic innego, jak sztuka rozwijania samodzielności. A to kolejny powód, dla którego warto wybrać się na Intercamp.

Jeśli te argumenty jeszcze Was nie przekonały, **sprawdźcie na mapie gdzie jest Świeradów Zdrój. To tam odbędzie się najbliższa edycja zlotu w 2024 r.** Nie tylko zatem będzie jeszcze taniej (cena to ważny czynnik decydujący o popularności zlotu – wpisowe zawsze wynosi w przeliczeniu mniej niż kwartalny dostęp do Netflix), ale będzie także jeszcze bliżej.

## ZAWSZE COŚ NOWEGO

Ta stara jak świat jedna z zasad dobrej zbiórki to świetny sposób, by wyjść z rutyny i spojrzeć

na projekty, w których uczestniczymy, z innej perspektywy. I tak właśnie zrobiłem w tym roku, organizując wyjazd Polaków na Intercamp. Przede wszystkim postanowiłem obalić mit, że ponieważ to krótki i prosty zlot, nie należy mu się właściwa oprawa. Fakt, to prosty w swojej formie zlot, ale dobre przygotowanie jest podstawą sukcesu. Dzięki świetnemu zespołowi, który udało mi się zebrać, przyjeśliśmy więc wyzwanie i podeszliśmy do niego bardzo ambitnie. Tak, dobry zespół to klucz do sukcesu. Bardzo dziękuję Wam, droga komendo: Julio, Mikołaju, Zosiu, Zuzo.

Pełnomocnik komendanta chorągwi ds. zagranicznych w składzie komendy reprezentacji ZHP był jednym z moich priorytetów. Nie wiem, czy wiecie, ale pełnomocnicy to świetnie działająca grupa fachowców, którzy w Waszych chorągwiach są powołani po to, by służyć Wam radą, wspierać Wasze międzynarodowe ambicje i plany. Mając pełnomocnika ds. zagranicznych w swojej komendzie, miałem pewność, że korzystamy z dobrze działających kanałów



komunikacji i docieramy z naszym przekazem tam, gdzie będzie to najbardziej skuteczne. Polecam to wszystkim przyszłym komendantom. :)

Á propos komunikacji, to po latach funkcjonowania wielu grup poświęconych Intercampowi, mnogości kanałów komunikacyjnych, **utworzyliśmy jedną wirtualną grupę wsparcia, której celem jest zbieranie dobrych praktyk i umożliwienie wymiany pomysłów i kontaktów między uczestnikami kolejnych edycji zlotu.**

Jako komenda wiedzieliśmy, że staniemy przed wyzwaniem odmówienia udziału w zlocie kilku patrolom. Liczba miejsc każdego roku jest bowiem limitowana. Przygotowaliśmy więc wymagania, w ramach którego patrol realizował zadanie przedzlotowe. Było ono ściśle powiązane z hasłem tegorocznego zlotu „Peace: just a few steps away”. Samo zadanie to jednak tylko część układanki. Najważniejsze było dla nas, aby wykorzystywało ono narzędzia metodyczne. Zdecydowaliśmy się na tropy.

Dokumenty, które zbieraliśmy od patroli i IST, napływały do nas w formie cyfrowej. Aby wysłać nam wszystkie dokumenty wymagane do udziału w zlocie, wystarczyło wypełnić stworzony przez nas wcześniej formularz. Jestem przekonany, że ułatwiło to życie nie tylko nam, ale także tym, którzy je przesyłali.

Zorganizowaliśmy też kilka wirtualnych zbiórek z patrolowymi

i członkami kadry zlotowej (IST – International Service Team). Ich uczestnicy mieli okazję dowiedzieć się od ekspertów, w jaki sposób przyrządzić zdrowy, zbilansowany posiłek nawet w warunkach polowych, na co zwrócić uwagę, budując nawyki żywieniowe, ale także jak przygotować się do zlotu w taki sposób, by o niczym nie zapomnieć – od wszelkiego rodzaju ubezpieczeń po kocyk na zimne noce. Z perspektywy czasu bardzo doceniam te spotkania i cieszę się, że zdecydowaliśmy się na nie. Dobrym krokiem okazały się też warsztaty przeznaczone wyłącznie dla kadry zlotu, czyli członków IST.

Co jeszcze zrobiliśmy inaczej? W ostatnich tygodniach przed zlotem zadzwoniliśmy do wszystkich patrolowych i członków IST. Powód był prosty – chcieliśmy dać znać, że jesteśmy i członkowie naszej reprezentacji mogą na nas liczyć. Chcieliśmy budować mosty. Przy okazji udało się wychwycić kilka sytuacji, które, zawczasu zauważone, nie wyewoluowały do niebezpiecznych rozmiarów.

Intercamp to coś więcej niż zlot. Dla mnie to pewien rytuał. **Dla Was może to być klucz do poznania skautowego świata** i uświadomienia sobie, co daje nam przynależność do międzynarodowej rodziny skautowej.

HM. WOJTEK PUCHACZ  
KOMENDANT REPREZENTACJI ZHP  
NA INTERCAMP 2023



Dobrze być sobą

**P**rogram „Free being me”, czyli „Dobrze być sobą” jest odpowiedzią ruchu skautowego na wizerunek człowieka kreowanego w mediach – piękne szczupłe kobiety, przystojni muskularni mężczyźni, wszyscy wedle jednego kanonu piękna. Aktorki w serialach budzą się, jakby właśnie wyszły z salonu piękności i salonu fryzjerskiego. Nikt nie ma pryszczy, rozstępów, krzywego zgrzytu, rzadkich włosów.

W mediach społecznościowych, serialach, na plakatach jesteśmy bombardowani wizerunkami ludzi idealnych. Jesteśmy rzecz jasna okłamywani, bo odpowiednie oświetlenie, programy graficzne i filtry potrafią tak „poprawić” wizerunek przedstawianej osoby, że staje się ona do siebie niemal niepodobna. Oczywiście chłodne rozumowanie mówi nam od razu, że tacy perfekcyjni ludzie nie istnieją. Że owszem, możemy czasem makijażem doprowadzić się do stanu jak z reklam, ale na co dzień człowiek wygląda zupełnie inaczej, czyli... naturalnie! A jednak **nieustanne obcowanie z wizerunkami ludzi doskonałych, pięknych, idealnych powoduje, że zaczynamy porównywać się z innymi, odczuwać kompleksy.**

A przecież piękno nie ma jednego kanonu – kanon ten zmieniał się w historii i zmienia się współcześnie w różnych rejonach świata. Wysokie czoło w średniowieczu było synonimem kobiecego piękna (tak przedstawiano w sztuce np. Maryję), rubensowskie kształty dalekie były od anoreksji, Chinki cierpiały katusze, by mieć małeńkie stopy, mężczyźni raz zapuszczali brodę lub włosy, innym razem gładko się golili. Dziś jedne kultury cenią ostry makijaż, inne naturalny wygląd, u jednych konkretna biżuteria, jak obręcze na szyi, są wymogiem, u innych rolę tę odgrywa kolor włosów lub oczu. Nie ma jednego uniwersalnego kanonu piękna.

Już dzieci w klasach I–III porównują się i oceniają na podstawie wyglądu. I nie jest to neutralne porównywanie „ja jestem wyższy, a ty niższy”, „ja mam niebieskie oczy, a ty czarne”. Niestety, za tym idzie etykieta – wyższy chłopiec jest „lepszy”, a oczy niebieskie „ładniejsze”. Błękitnooccy blondyni, szczupli i wysocy są postrzegani jako ładniejsi, atrakcyjniejsi, przez to podświadomie „lepsi”. Stąd tylko krok do budowania rywalizacji opartej na wyglądzie, krok do kompleksów. A mówimy dopiero o dzieciach. Z wiekiem ten trend się nasila, zwłaszcza w okresie dojrzewania. Nawet 45% dziewcząt rezygnuje z zajęć, które lubią, osiągania sukcesu, ponieważ nie akceptują swojego ciała.

Stąd właśnie propozycja WAGGGS, którą od kilku lat realizuje ZHP: „Dobrze być sobą”. To propozycja programowa, która ma na celu uświadomić naszym harcerzom i harcerkom, że wygląd nie jest najważniejszy. Owszem, należy dbać o zdrowie i higienę osobistą (co też przekłada się na nasz wygląd), ale nie należy stawiać wizerunku swojego ciała na piedestale naszych potrzeb i celów.

Proste ćwiczenie: pomyślcie teraz o czymś, z czego jesteście dumni, że Wam się udało. To może być coś drobnego lub wielkiego, jak: „nauczyłem się na kartkówkę z chemii”, „nauczyłam się jeździć na rolkach”, „mam prawo jazdy”, „mam kochające dzieci i żonę”. Kilukrotnie prowadziłem to ćwiczenie wśród dorosłych – nigdy nie padł sukces, który zależałby od wyglądu, urody. Mamy liczne talenty, umiejętności i wiedzę, które pozwalają nam na osiągnięcie sukcesu, spełnianie się w pracy i pasji. Mamy też bliskich, przyjaciół, rodzinę, znajomych, którzy lubią nas nie za nasz wygląd, ale za naszą osobowość. Jeżeli pracujemy zawodowo, to doceniani jesteśmy za nasze wysiłki i osiągnięcia zawodowe, a nie za nasz wygląd.

Ludzie zadowoleni ze swojego wyglądu są pewni siebie, łatwiej pokonują przeszkody, są większymi optymistami. Ci zakompleksieni na punkcie swojego ciała mają zaniżone poczucie własnej wartości, nie mają odwagi realizować swoich pasji, nawet pójście do szkoły lub lekarza jest dla nich związane ze stresem. Dbając o wszechstronny rozwój naszych harcerzy i harcerek, musimy zadbać też o ich dobrostan psychiczny, wzmocnić ich poczucie własnej wartości. Może właśnie zaplanowanie na najbliższy rok harcerski cyklu zbiórek w gromadzie lub drużynie w ramach „Dobrze być sobą” to jest dobre rozwiązanie?

**„Dobrze być sobą” to cykle zbiórek przeznaczonych dla dziewczynek i chłopców w wieku 7–10 oraz 11–14 lat. Oba przewodniki znajdziecie w harcerskim Centralnym Banku Pomysłów. Jest też broszura przeznaczona dla drużynowych.** Ponadto w niemal każdej chorągwi znajdują się ambasadorki i ambasadorzy programu, którzy pomogą, doradzą, poprowadzą zajęcia. Broszury, listę ambasadorów znajdziecie w intranecie ZHP. Jeżeli ktoś jest bardziej zainteresowany, chciałby się zaangażować w „Dobrze być sobą” jako trener, to już powoli można wypatrywać ogłoszenia o kursie trenerskim, który odbędzie się jesienią.

# JEDNOŚLADAMI ANDERSA

**W** dniach 7–9 lipca 2023 r. w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz równolegle w Edynburgu odbył się Wielki Finał Sztafety Rowerowej „Jednośladami Andersa”. Dwa lata temu dyskutowaliśmy nad szansami i zagrożeniami, jakie stoją przed projektem historyczno-podróżniczym. Dziś możemy powiedzieć z dumą „Zrobiliśmy to!”.

## GDY PRZEJECHANIE ŚWIATA ROWEREM TO ZA MAŁO

Fundacja Światowe Jamboree skupia pasjonatów podróży, harcerzy i ludzi, którzy lubią stawiać poprzeczkę coraz wyżej. Korzeni należy szukać w wyprawie przez Afrykę śladami wielkiego podróżnika Kazimierza Nowaka (2009–2011), zor-

ganizowanej przez Stowarzyszenie Afryka Nowaka. Po niej powstała FŚJ i pomysł, by rowerem pojechać z Polski na Jamboree do Japonii, które odbywało się w roku 2015. Przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem. Po następnym, jakim była wyprawa dookoła świata Bike Jamboree (2017–2019), z punktem kulminacyjnym na kolejnym Światowym Jamboree – tym razem w USA (2019), wydawało się, że trudno będzie znaleźć równie ciekawe wyzwanie. Wtedy narodził się pomysł, aby do podróży dodać głębszą wartość. Historię Polski i nietuzinkowego bohatera, nie do końca znanego – generała Władysława Andersa. Kojarzony jest przede wszystkim ze zwycięską bitwą o Monte Cassino, w której uczestniczył jako dowódca II Korpusu Polskiego, a gdzieś nam umyka to, że wcześniej uratował z sowieckich łagrów dziesiątki tysięcy osób! Nie tylko przyszłych żołnierzy, ale





i cywilów – kobiet, dzieci, osób starszych. Generał Anders to niezwykle ciekawa postać – wojskowy, polityk, mąż i ojciec.

Wielu z nas, członków Fundacji, to instruktorzy Związku Harcerstwa Polskiego, którym bardzo bliski jest patriotyzm oraz troska o polskie dziedzictwo. Postanowiliśmy, niczym Norman Davies, wejść w buty poszukiwaczy i odtworzyć „szlak nadziei” jednośladem, odnajdując miejsca pamięci, ślady polskości i rozmawiając ze świadkami historii.

### **„FAJNIEJ JEDZIE SIĘ PO COŚ, A NIE PO PROSTU NA ROWERZE”**

(~Adam, lider jednego z etapów)

Gdy decydowaliśmy się na udział w wyprawie, kierowały nami przeróżne motywacje. Ciekawość, wątki rodzinne (przodkowie walczący podczas II wojny światowej), chęć poznania mniej znanej historii sławnego generała, jak i instruktorska potrzeba odczarowania pomnikowego patriotyzmu na rzecz poszukiwania zagadek historii czy też zwyczajnie chęć przeżycia rowerowej przygody.

**Połączył nas projekt historyczno-podróżniczy „Jednośladami Andersa”, polegający na przejechaniu w sztafecie rowerowej szlaku armii gen. Andersa – z zachodniej Syberii aż do Edynburga w Wielkiej Brytanii oraz Gdańska.**

Sztafeta wymagała nie tylko przygotowania kondycyjnego i sprzętowego, ale także zgłębienia historii. Kluczowe okazało się merytoryczne wsparcie partnera – Muzeum Pamięci Sybiru, ale także osobiste zaangażowanie uczestników sztafety. Szlak wojsk Andersa i miejsca pamięci wyznaczały naszą trasę oraz „codzienne zadania”.

### **NIE TYLKO SZTAFETA ROWEROWA**

Od początku było trudno – najpierw pandemia, potem wojna w Ukrainie. Angażowaliśmy się w działania pomocowe i służbę, przesuując start

projektu. Najpierw 11 listopada 2021 r. wystartowała strona internetowa i pierwsza propozycja programowa – udział w akcji Betlejemskie Światło Pokoju, polegający na przewiezieniu Światła z „Głodówki” na wigilię Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie. Potem można było „wykręcić Lilijkę” na rowerze z okazji Dnia Myśli Braterskiej i poszukiwać śladów pamięci – choćby w swoim mieście – z okazji 130 urodzin gen. Andersa. Podpowiadaliśmy, gdzie poszerzać wiedzę, co czytać, co oglądać. Staraliśmy się mówić o projekcie i inspirować wędrowników oraz instruktorów do podjęcia wyzwania razem z nami. Sztafeta rowerowa wystartowała rok później 11 listopada 2022 r. w Warszawie pod Grobem Nieznanego Żołnierza przejeżdżaliśmy od Hufca ZHP Zgierz węgielek z ogniska w Kostiuchnówce i z ideą Ognia Niepodległości ruszyliśmy! Samolotem do Kazachstanu. Ale dalej już jednośladami.

### **SZTAFETA, CZYLI CO?**

- 14 etapów,
- ponad 15 tys. km,
- każdy etap: 2–4 tygodnie w podróży bez auta serwisowego z bagażem spakowanym w sakwy,
- zazwyczaj etap to 6 osób + 6 rowerów + 18 sakw,
- w sumie 67 osób, z których większość stanowili harcerze.

Idea Bike Jamboree (poznawanie świata z siodełka roweru) skupia podróżników z różnych części Polski, są wśród nas nastolatki i już dojrzały rowerzyści. Połączyła nas niesamowita patriotyczno-podróżnicza misja.

### **130 ŚLADÓW NA 130 URODZINY GEN. ANDERSA**

W sierpniu 2022 r. zainicjowaliśmy poszukiwania „130 śladów na 130 urodziny gen. Andersa”. Wszystkie na bieżąco odnotowywaliśmy na mapie dostępnej na naszej stronie bikejamboree.pl, te z trasy stanowią część naszego ogromnego przed-

sięwzięcia. Z dumą możemy przyznać, że udokumentowanych śladów pamięci jest znacznie więcej niż 130!

Wiele z nich odnaleźliśmy w Europie, szczególnie we Włoszech. Muzea, izby pamięci, monumenty ku pamięci poległych, tablice, murale, pomniki..., ale także rozmowy z ludźmi, którzy mówili z podziwem o polskich żołnierzach, którzy walczyli za ich kraj. Oczywiście ślady polskiego „szlaku nadziei” były obecne też wcześniej. *Wśród przastarych miast Jedwabnego Szlaku tkwią na zawsze polskie mogiły. Na mapie wyglądają jak nieoczywisty gwiazdociąg, konstelacja gwiazd, rozrzuconych po uzbeckim kraju. W grobach tych leży policzona liczba polskich żołnierzy Armii Andersa oraz niepoliczona liczba cywilów, w większości kobiet i dzieci, którzy uciekali wraz z armią z nieludzkiej ziemi, jaką była Rosja Radziecka. Umierali z głodu, choroby i wycieńczenia – wspominają w relacji Arek i Beata Kościelscy, członkowie etapu III. Polskie nagrobki w krajach muzułmańskich robią ogromne wrażenie. Zaś takie poszukiwania, zakończone sukcesem, są tym bardziej satysfakcjonujące, że znacząco wzbogacą zbiory Muzeum Pamięci Sybiru i Instytutu Pamięci Narodowej.*

Nasza sztafeta umożliwiła – pośrednio – odnalezienie grobów członków rodzin polskich. Sama, na prośbę rodziny, mogłam zapalić znicz na grobie pradziadka instruktorki ode mnie z hufca i jednocześnie dziadka byłego komendanta hufca.

## SPOTKANIA

### Podróż to poznawanie ludzi, kultur, rozmowy w ich domach, próbowanie lokalnego jedzenia.

Polonia z Kazachstanu już na wiele tygodni wcześniej poprzez zoom spotykała się z uczestnikami I etapu sztafety, by omówić szczegóły ich przyjazdu.

Gościna w domu syryjskiej rodziny, nocleg w domu nastoletniej Kurdyjki, śniadanie zaserwowane przez właściciela stacji benzynowej w Iraku czy też niezwykła gościnność skautów, którzy oddawali nam swoje harcówki na „suchy” nocleg. Woda i owoce, którymi nas częstowano na trasie. Troskliwe pytania, czy trzeba nam pomocy lub noclegu.

Policja eskortująca rowerzystów do najbliższego baru i stawiająca obiad czy zaproszenie na nocleg do domu komendanta policji przygranicznej.

Nasze rowerzystki budzące zainteresowanie na Bliskim Wschodzie, a każdy postój na posiłek czy wodę „grozący” kolejnymi „selfie” z napotkanymi mieszkańcami.

Każde z nas doświadczyło wielu niezapomnianych spotkań. Choć nie dla wszystkich spotykanych po drodze cel naszej wyprawy był zrozumiały, zawsze byliśmy traktowani jako strudzeni wędrowcy, którym należy pomóc.



## TRASA I BEZPIECZEŃSTWO

Nie był to pierwszy raz, gdy realizowaliśmy projekt rowerowy w regionach, gdzie turystyka rowerowa nie jest popularna. Przygotowując się do wyprawy i wytyczenia ostatecznej trasy, kontaktowaliśmy się z ambasadami RP w krajach, przez które chcieliśmy jechać, patronat nad sztafetą objął Minister Spraw Zagranicznych. Na ostateczny kształt trasy miały wpływ kwestie geopolityczne oraz bezpieczeństwo naszych uczestników. Dla etapów pozaeuropejskich przygotowaliśmy przy wsparciu dyplomatów listy opisujące projekt w języku danego kraju. Niejednokrotnie uczestnicy mieli wsparcie zdalne, np. przez What's Up, od pracowników konsulatu i ambasad, którzy pomagali porozumieć się z policją czy służbami granicznymi w ich języku ojczystym.

### **W harcerskiej sztafecie rowerowej Jednoślada- mi Andersa zależało nam na tym, aby podążać historycznym szlakiem 2 Korpusu Polskiego.**

Nie zapomnieliśmy o nielicznych, którzy wówczas wrócili do Polski i tych, którzy zawsze do niej tęsknili. Rozdzielenie sztafety rowerowej na dwie odnogi umożliwiło wzięcie udziału w sztafecie większej liczbie rowerzystów. Równoległe z Edynburgiem na mecie spotkaliśmy się w Gdańsku – mieście wolności, przyjaznym harcerzom (tu w 2027 r. odbędzie się Światowe Jamboree Skautowe). Chcieliśmy na „metę” zaprosić wszystkich,

którzy wspierali nasze patriotyczne wyzwanie, którzy nam kibicowali i którzy poznali z nami historię „szlaku nadziei”.

## BYWAŁO TRUDNO

Jakbyśmy nie byli świetnie przygotowani, to w podróży zawsze czeka przygoda. Czasem stromy podjazd, czasem wiatr, śnieg, ulewny deszcz, upał, amplituda dobową temperatur od + 43 st. C do... –3 st. C, burze z deszczem i burze piaskowe. Czy deszcz, czy góry, czy zmęczenie – musisz jechać. Dla niektórych to były pierwsze szlify podróżnicze i pierwsze pobite rekordy dystansów. Podróż podczas Ramadanu w Jordanii i święta Pesach w Izraelu (czyli problem z kupnem jedzenia w ciągu dnia) albo jedzenie pizzy o 22.00. Święta i Sylwester spędzony daleko od domu. „Łapanie stopa” na 6 rowerów, 18 sakw i 6 osób w kilkanaście minut, a z drugiej strony brak zasad ruchu drogowego albo jazda po lewej stronie. Każdego dnia nowe wyzwania, jednak sztafeta nieprzerwanie jechała.

## PO CO?

**W uroczystości 79. rocznicy Bitwy o Monte Cassino wzięła udział garstka żyjących kombatanów, uczestników bitwy. Corocznie zjawiają się na obchodach, choć jest ich coraz mniej.** Ten widok dobitnie nam uświadomił, jak ogromną



pracę musimy wykonać – w trosce o pamięć i oddanie czci poległym. Mieliśmy okazję z kombatantami porozmawiać, opowiedzieć o naszej sztafecie i usłyszeć słowa pochwały od tych, których śladami jedziemy... Wzruszające i budujące uczucie.

We Włoszech spotkaliśmy się z Anną Marią Anders, pełniącą funkcję ambasadorki RP we Włoszech. Gratulacje z ust córki bohatera naszego projektu to ogromna motywacja. A w końcu w czasie finału w Gdańsku mogliśmy gościć kpt. Władysława Dąbrowskiego, który wraz z Armią Andersa przeszedł cały proces szkoleń i szlak bojowy, zajmując się rozpoznaniem i prowadzeniem wozów pancernych. Wzruszające wystąpienie sędziwego już kombatanta ponownie utwierdziło nas w tym, że koniec sztafety to nie koniec projektu. Czekają nas dużo pracy, by zgromadzone ślady pamięci, opisy, fotografie, filmy i wspomnienia poukładać i przekazać dalej.

**Dzięki projektowi mogliśmy poznać lepiej historię swojego kraju. Dziś możemy powiedzieć, że staliśmy się jej częścią.** Na szlaku słyszeliśmy słowa podziwu – od dyplomatów, mieszkańców krajów, przez które jechaliśmy, także od tych, którzy szli „szlakiem nadziei” i walczyli w 2 Korpusie Polskim. Wyzwanie, które podjęliśmy, jest ważne.

## PODZIĘKOWANIA

Choć nie była to sztafeta dookoła świata trwająca dwa i pół roku, jednak to było ogromne przedsięwzięcie. Nie byłoby to możliwe bez:

- inspiracji prof. Normana Daviesa – honorowego patrona projektu,

- wsparcia patronów projektu: Ministra Spraw Zagranicznych oraz Narodowego Instytutu Wolności,
- wsparcia merytorycznego pracowników i pasjonatów Muzeum Pamięci Sybiru oraz Muzeum Harcerstwa,
- niezawodnych sakw rowerowych Crosso,
- lekkich i odpornych na przeróżne warunki pogodowe namiotów Marabut,
- ciepłych śpiworków i absolutnie niezastąpionych puchówek od firmy Pajak,
- opon na różne warunki i trasy od CST,
- profesjonalnego serwisu i zapasu części od RowerySportowy.pl,
- doskonale wyposażonej apteczki, szkoleń medycznych i zdalnej konsultacji „przypadków” od Medyk Rescue Team,
- wszystkich, którzy dorzucili się do naszej zrzutki, pomogli przygotować się indywidualnie, dali urlop na więcej niż 10 dni :) albo po prostu trzymali za nas kciuki!

Inicjatorami i organizatorem projektu „JednoŚladami Andersa” są uczestnicy rowerowej sztafety dookoła świata Bike Jamboree, która odbyła się w latach 2017–2019 przy wsparciu organizacyjnym Fundacji Światowe Jamboree, Związku Harcerstwa Polskiego i Stowarzyszenia Afryka Nowaka.

### HM. MAGDALENA SUCHAN

SZEFOWA KOMUNIKACJI W JEDNOŚLADAMI ANDERSA  
CZŁONKINI ETAPÓW VI (IRAN, IRAK I JORDANIA)  
ORAZ VIII WŁOSKIEGO (Z TARANTO NA MONTE CASSINO)

### Mapa Śladów Pamięci:

<https://bikejamboree.pl/o-projekcie/130-sladow>

### Facebook:

<https://www.facebook.com/BikeJamboree/>

IG: [instagram.com/bike\\_jamboree](https://www.instagram.com/bike_jamboree)

YouTube: Bike Jamboree



# WSZYSTKO PŁYNIE...

**Z**nacie Heraklita? Tego z Efezu? Jeśli nie, to szkoda, bo to mądry facet był. Może nie jak Baden-Powell albo E.T. Seton, ale nadal warto mu się przyjrzeć.

Gdy zacząłem pisać ten tekst, postawiłem przed sobą trzy cele. Po pierwsze – chcę dokonać pewnej refleksji z perspektywy mijającej właśnie dokładnie dekady mojej służby instruktorskiej na funkcji drużynowego, po drugie – chcę pofilozofować nieco nad wspomnianymi wyżej mądrościami, a po trzecie – uchronić Was przed blamażem w towarzystwie.

Lecąc po kolei: w przyszłym miesiącu minie 10 lat noszenia przeze mnie na ramieniu grantowego sznura. W roku 2011, mając dopiero co otwartą próbę przewodnikową, zostałem drużynowym swojej macierzystej drużyny. Prowadziłem ją nieprzerwanie 7 lat, nim oddałem sznur w dobre ręce. Troje z moich przybocznych zostało drużynowymi, czworo instruktorami. Nie byłem drużynowym idealnym i z perspektywy czasu widzę, że popełniłem wiele błędów, ale „Aurinko Vene” to była solidna, dobra drużyna.

Dwa lata później, trochę przypadkiem, znów zostałem drużynowym. Zaprzyjaźnionej jednostce groziło rozwiązanie, a ja okazałem się być jedyną osobą gotową podjąć rękawicę. Nie bez obaw decydowałem się na ponowne objęcie funkcji drużynowego. Nie wiedziałem, czy nadal dam radę być starszym bratem, a nie dziwnym wujkiem. Nie wiedziałem też, czy czasowo zdołam to

pociągnąć, bo przecież nie byłem już licealistą/studentem, a poprzednią drużynę oddałem właśnie dlatego, że jej prowadzenie kolidowało z moją pracą.

Ale udało się! Właśnie minął trzeci rok, jak ponownie jestem drużynowym, i z perspektywy czasu widzę sukcesy, które osiągnęliśmy – nie pomimo, ale dzięki temu, że drużynowym zostałem doświadczony w tej roli harcmistrz. Tak, miałem obawy i tak, było warto. Postawiliśmy na nogi system zastępowy w drużynie, wdrożyliśmy aktywny puszczański program, „rozbujaliśmy” instrumenty metodyczne. Przez trzy lata skład drużyny prawie się nie zmienił. Dziś moja drużyna jest już w innym miejscu, stała się drużyną wędrowniczą, a ja wciąż mierzę się z nowymi wyzwaniem, które stawiają przede mną rozwijające się dzieciaki.

Ostatnio, rozmawiając z zaprzyjaźnionym dawnym instruktorem, zapytałem go, czy nie chciałby poprowadzić drużyny harcerskiej. W końcu moja już drużyną harcerską nie jest i w miejscu naszego działania nie ma drużyny, do której mogliby dołączyć uczniowie podstawówki. Usłyszałem wtedy, że *nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki*. Noo tak..., ale jednak nie.

Nomen omen wychowałem się w Szczepie „Rzeka”, jakiś czas byłem jego komendantem, a do tego, co gorsza, filozofia jest mi w miarę bliska, więc wkurza mnie za każdym razem, gdy słyszę, jak błędnie używa się tego zdania.

Heraklit wierzył, że jedyną stałą w świecie jest ciągła zmiana. Gdy mówił, że nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki, to jednak chodziło mu o coś innego. Nie wchodzi się dwa razy, bo wszystko płynie. Woda rzeki wciąż przelewa się i przemija, a w jej nurcie pojawia się kolejna świeża i płynąca woda. **Gdy po raz kolejny wchodzisz do rzeki, to jest to już po prostu inna rzeka.**

I faktycznie można zostać znów drużynowym, ale nawet gdy wracamy do tej samej jednostki, to nie jest to już ta sama drużyna. Może są w niej już inni ludzie, a może ci sami – tylko starsi, w różny sposób doświadczeni. Ci sami, ale już

nie TACY SAMI. Gdy znów zakłada się granatowy sznur, to samemu też nie jest się tym samym drużynowym. Z wiekiem i doświadczeniem przychodzi refleksja, rozważa i dobre pomysły. Myślę, że odniósłbym kompletną porażkę, gdybym swoją drugą drużynę postanowił prowadzić tak samo, jak robiłem to 12 lat temu.

W organizacji, w której wciąż przeciętny drużynowy pełni swoją funkcję zdecydowanie za krótko, doświadczeni instruktorzy nie powinni stronić od prowadzenia drużyn, a tak się dzieje. Może z obawy przed wtórnością i utratą pasji, może z chęci budowania bezpiecznej przestrzeni (kto nie ryzykuje, nie doświadcza porażki). Na pewno są i tacy, którzy dość obiektywnie na tym etapie nie dadzą rady, ale po to chyba jesteśmy harcerskimi wychowawcami, żeby, jeśli jest ku temu sposobność, wychowywać po harcersku. To nie jest prosta sprawa, bo, serio, wymaga unikania stagnacji i świadomości, że z każdą jedną zbiórką, biwakiem i obozem prowadzi się inną drużynę. Tylko warto te wymagania spełnić. Gdybym ja 3 lata temu nie zaryzykował, dziś nawet nie wiedziałbym, że przeszła mi koło nosa instruktorska przygoda życia, a blisko 30 dzieciaków w harcerskim wychowaniu uczestniczyłaby parę lat krócej – to jest duża rzecz.

Dlatego chcę Was prosić o trzy rzeczy.

**Po pierwsze – nie bójcie się zawiesić granatowego sznura na ramieniu. Niczego harcerstwo nie potrzebuje tak bardzo, jak mistrzów harców realnie prowadzących harce.**

Po drugie – jeśli już naprawdę nie macie teraz możliwości poprowadzenia drużyny, to raz na jakiś czas pójście na zbiórkę i tak realnie i praktycznie pomóżcie swoim doświadczeniem jakiemś młodemu drużynowemu.

A po trzecie – używajcie powiedzenia o wchodzeniu do rzeki poprawnie, bo to trochę przypała. ;)

HM. MATEUSZ CHMIELEWSKI

DRUŻYNOWY 252 WDW „WALDEN”  
CZŁONEK RADY NACZELNEJ ZHP

**K**ażdy człowiek, a w szczególności dziecko, aby się rozwijać, potrzebuje motywacji, ale też (a może przede wszystkim) wyzwań. Dla jednego będzie to przejście kolejnego poziomu w grze, dla innego ukończenie kursu. Związek Harcerstwa Polskiego oczywiście ma na to swoje sposoby.

Zachęcamy swoich podopiecznych do podejmowania trudnych zadań, nabywania nowych umiejętności oraz poznania, a później również rozwijania swoich pasji. W pewnych przypadkach pomagamy wręcz odnaleźć swoją ścieżkę zawodową! To wszystko zawiera się w jednym hasle „sprawności na całe życie”.

**Stymulujący program harcerski pozwala wychować młodego człowieka, pomóc mu wybrać drogę rozwoju, a na koniec wesprzeć go i przygotować do samodzielnego wyjścia w świat.** Fakt, że jedna zbiórka harcerska może obudzić w kimś miłość do czegoś, co będzie robił do końca życia, jest co najmniej niesamowity. Drużyny, zespoły i grupy specjalnościowe (ratownictwo, zespoły muzyczne, ekipy wspinaczkowe, turystyka, promocja, żeglarstwo, jeździectwo) to tylko szczyt góry lodowej, jeśli chodzi o możliwości, jakie oferuje nam ZHP.

Uważam się za idealny przykład tego, że harcerstwo daje nam umiejętności na całe życie. Po kilku latach działania w drużynie zaczęłam poszukiwać swojego wyzwania. Na mojej drodze sta-

# SPRAWNOŚCI NA CAŁE ŻYCIE

nęła promocja, bo zaczęłam od pisania postów na stronę internetową drużyny. Po pewnym czasie, gdy już obylałam się z piórem, ówczesny komendant hufca zauważył we mnie „to coś” i zaproponował mi pracę w zespole promocji.

Prawie 10 lat później jestem członkinią komendy hufca ds. promocji, prowadzę zespół promocji hufca, zespół promocji chorągwi, a w międzyczasie tworzyłam grafiki do social mediów, pracując zarobkowo. Przy wybieraniu kierunku studiów niemalże naturalną decyzją dla mnie było wybranie takich, które będą związane z komunikacją i promocją. Ostatecznie ukończyłam kierunek *International Business* w języku angielskim, łącząc kilka swoich pasji w jednym miejscu. Moje doświadczenie z harcerstwa i wiedza ze studiów świetnie się uzupełniały, poszerzały i współgrały, co poskutkowało całkiem sensowną i przyjemną w pisaniu pracą licencjacką na zakończenie tej naukowej przygody.

**Tematem mojej pracy licencjackiej była analiza kandydatury ZHP jako organizatora World Scout Jamboree 2027 oraz stworzonej dla niej marki „Bravely”.** „Bravely” to zarówno hasło całej kandydatury, jak i ostatecznie zlotu, który odbędzie się na Wyspie Sobieszewskiej w Gdańsku.

Przyjrzałam się oprawie graficznej, mediom społecznościowym i komunikacji, które uświadomiły mi skalę działań. Skalę, która potrzebowała niezliczonej

liczby rąk do pracy. Przygotowanie kandydatury i sama organizacja World Scout Jamboree w Polsce to olbrzymie przedsięwzięcie, w którym harcerze mogą wykorzystać wiele swoich zalet – od zdolności liderkich i organizacyjnych, przez językowe, logistyczne, szeroko pojęte artystyczne i animacyjne (np. do przygotowania bogatego i angażującego programu), do właśnie spraw związanych z promocją.

**Każda z osób przygotowujących WSJ może wpisać tę imprezę do swojego CV – bo każdy ewentualny przyszły szef dostrzeże potencjał w osobie, która przygotowała oprawę foto/video ogólnoswiatowej imprezy dla kilkadziesiątu tysięcy osób.** Która zorganizowała atrakcyjne zajęcia z przeróżnych dziedzin dla osób mówiących w różnych językach. Dzięki pozornie „codziennym” zadaniom przygotowujemy się też do wejścia na profesjonalną ścieżkę zawodową z realnym doświadczeniem i umiejętnościami. Taką też jest nasza misja – przygotować młodego człowieka, który wkracza w dorosłe życie z ukształtowanym charakterem.

**Nie będę oryginalna mówiąc, że gdyby nie ZHP, to nie byłabym teraz w tym miejscu życia, w którym jestem.** Niezmiernie ważny jest nasz zróżnicowany program harcerski, który pozwala na poznawanie najróżniejszych dziedzin i rozwijanie zainteresowań. Kluczowe jest także wyłapywanie osób z konkretną pasją czy talentem i dawanie im przestrzeni do dalszego rozwoju. Ostatecznie dla mnie jako instruktorki nie ma nic lepszego niż widok szczęśliwego wędrownika, któremu powiedziałam po którymś biwaku drużyny, że robi genialne zdjęcia, a obecnie spełnia się jako fotograf w moim chorągwanym zespole promocji.

Rozwijajmy dalej własne sprawności na całe życie oraz twórzmy warunki, które pozwolą na to naszym podopiecznym!

PHM. JOANNA GOŁUCKA

SZEFOWA ZESPOŁU PROMOCJI CHORĄGWI ZIEMI LUBUSKIEJ

Odkąd pamiętam, temat składek był jednym z bardziej drażliwych w naszym Związku. Szczególnie ciekawa, a często niepokojąca dyskusja toczyła się wówczas, gdy składki były podwyższane. Te rozmowy, czasem mocne emocjonalne spory, nazywam niepokojącymi ze względu na argumenty, które padały. I które często nie posuwały dyskusji i naszej organizacji do przodu...

Niektóre z nich przez ostatnie 20 lat się nie zmieniły. Ot, choćby taki argument, że podniesienie składki o chociażby 1 zł (miesięcznie czy rocznie – to jest bez znaczenia) ma bezpośrednie przełożenie na spadek liczebności Związku. Albo inaczej: że każda dodatkowa złotówka to dziesiątki, setki, a może i tysiące straconych harcerzy. Wiadomo – nikt tego nie sprawdził i nie jest w stanie sprawdzić, ale niezależnie od tego, ile ta złotówka była warta, argument był nośny i pozwalał zaprezentować się głoszącemu jako obrońca „dołów”, prawdziwego harcerstwa itd. Ano właśnie, zwykle w tle pojawiała się argumentacja pokazująca, że ta organizacja (w domyśle: „góra”) za dużo nas kosztuje, że harcerstwo kończy się na drużynie/szczepie/hufcu (wersja zależy od aktualnie pełnionej funkcji), no i że te „doły” nie powinny płacić za strukturę. Dopowiem dla jasności: strukturę przestarzałą, niewydolną, biurokratyczną, za drogą itd.

Tego typu argumenty słyszę od ćwierć wieku i, prawdę mówiąc, nie przejmuję się nimi. Uznaję je za normalność, bo rozumiem, że można różnie widzieć pracę naszej organizacji, można mieć złe doświadczenia z tą mityczną strukturą, można autentycznie żyć w komfortowej bańce swojego środowiska, abstrahując czasem od faktów i otoczenia, w którym funkcjonujemy. Właśnie tak, naprawdę nie mam nic przeciwko spieraniu się o wizje – o ile oczywiście nie wchodzimy na tony, że to tylko my jesteśmy prawdziwymi harcerzami, prawdziwymi instruktorami, a wy...

Ale są argumenty, które słyszałem 20 czy 25 lat temu. I uznawałem za kompletnie niesłuszne, choć bardziej zrozumiałe, ale gdy je usłyszałem teraz, to zamarłem, nie mogłem uwierzyć, że dzisiaj ktoś może ich użyć!

Otóż niedużą kwotą w centralnej części naszej składki członkowskiej są składki do międzynarodowych organizacji skautowych. Dokładnie jest to 1 zł kwartalnie, czyli 4 zł rocznie od każdej i każdego z nas. I właśnie o tę kwotę chodzi! Usłyszałem ostatnio jako argument przeciwko podwyższaniu składki, że nie powinniśmy tych składek płacić albo że płacić powinni tylko ci, którzy z „tego skautingu” korzystają. To właśnie mnie tak zaskoczyło, wręcz zszokowało. Bo o ile byłem w stanie zrozumieć argumentację finansową przed powrotem do WOSM i WAGGGS w roku 1995 i kilka lat później, gdy byliśmy w tych organizacjach zawieszani, a zaległe składki międzynarodowe stanowiły znaczącą część długów ZHP, o tyle naprawdę nie mogę pojąć, jak komuś przyszło do głowy publicznie używać tego typu argumentacji teraz, w roku 2023, kiedy od wielu lat tysiące członków ZHP uczestniczą w jamboree i zlotach skautowych, kiedy właśnie nasza liczna reprezentacja szykuje się do wylotu do Korei, kiedy jesteśmy organizatorami Intercampu 2024, a nasza instruktorka kandyduje do światowych władz WAGGGS i wreszcie – kiedy powierzono nam organizację światowego jamboree za 4 lata. Niepojęte!

---

 HM. GRZEGORZ CAŁEK



# NIE PRZENOŚCIE NAM STOLICY DO KRAKOWA...

Zapewne wielu z Was pamięta tytułową piosenkę Andrzeja Sikorowskiego. Pod tekstem pełnym krakowsko-warszawskich prztyczków kryło się coś znacznie głębszego – pragnienie zachowania normalnych, zdrowych ludzkich zasad i wartości przed wszechobecnym dziś naporem agresji, głupoty, zawiści, karierowiczostwa i politykierstwa. Pytanie tylko, czy w nadchodzących miesiącach, które naznaczone będą emocjami kolejnych wyborów, my wszyscy, a zwłaszcza instruktorzy i wędrownicy, będziemy umieli stanąć ponad polsko-polskimi podziałami, które w nieunikniony sposób przenikają również do wnętrza Związku.

ZHP nie funkcjonuje przecież w próżni. Jesteśmy częścią społeczeństwa, wychowujemy młodych ludzi ku społecznym, świadomym postawom i dojrzałym wyborom, staramy się wpoić im wartości, które stanowić będą ich moralny kręgosłup i życiowy drogowskaz. Spod tego harcerskiego znaku jakości wywodzi się zresztą wiele wybitnych postaci historii i współczesności, które miały i mają znaczący wpływ na otaczającą nas rzeczywistość. I dobrze, bo przecież o to nam chodzi, by „zostawić ten świat choć trochę lepszym niż go zastaliśmy”, by nieść dobre wzorce. Jak jednak to robić, by nie przenosić na harcerski grunt głębokich społecznych podziałów i mniej lub bardziej świadomie nie wciągać Związku w politykę?

Przyjęta niedawno uchwała Rady Naczelnej ZHP stawia sprawę jasno: Kluczowym elementem harcerskiego wychowania jest przykład własny harcerskiego wychowawcy, dlatego aktywność obywatelska kadry ZHP jest ze wszech miar godna pochwały i zachęcamy do niej każdego członka ZHP. Przypomina jednocześnie, że: Związek Harcerstwa Polskiego jest i musi pozostać organizacją niezależną od jakichkolwiek partii i ruchów politycznych.

Treść uchwały niewiele różni się od poprzedniej, w sprawie poprzednich wyborów, z tą tylko zasadniczą różnicą, że wszelkie zasady i zalecenia rozciągają się już nie tylko na okres kampanii wyborczych, ale na cały czas naszego funkcjonowania, ponieważ ży-

jemy w czasach permanentnej kampanii z udziałem wszystkich stron sceny politycznej, kampanii, która – niestety – dzieli rodziny, bliskich, przyjaciół, kolegów...

A przecież w efekcie Okrągłego Stołu, głębokich przemian w kraju i w naszym Związku, wielką karierę zrobiło słowo „pluralizm”. Niektórzy z nas musieli sięgać do słowników, by zrozumieć, że chodzi o mnogość, różnorodność poglądów i wolność ich głoszenia. Cieszyliśmy się, że po latach „jedynosłuszności”, gdy przez dziesięciolecia próbowano uformować społeczeństwo według „jedynie słusznej” miary ówczesnych polityków i ówczesnej władzy, nareszcie możemy głośno wyrażać różnorodne poglądy na świat – od lewa do prawa – i że mimo tej różnorodności mamy jeden wspólny cel: wolną, demokratyczną i suwerenną Polskę.

Nie wiem jak Wy, ale ja dziś czasem tęsknię za tym okresem twórczego fermentu i dyskusji o przyszłości, bo wydaje mi się, że jeszcze wtedy potrafilibyśmy „pięknie się różnić”, akceptować fakt, że właśnie różnorodność poglądów, ścieranie się różnych pomysłów na świat, na kraj, na życie, jest kołem napędowym rozwoju, że tylko w takim ogniu wykuwają się najlepsze pomysły i rozwiązania, a po gorących sporach potrafimy się rozejść z szacunkiem dla czyjejs odmienności. Dziś mam smutną refleksję, że miejsce pluralizmu znów zajmuje „jedynosłuszność”, brak wzajemnego zrozumienia, czarno-białe widzenie świata, dzielenie naszego kraju i obywateli, a przepaść ich dzieląca tworzy głębokie podziały również w ZHP.

I wtedy przychodzi mi do głowy zupełnie inna piosenka, do której polski tekst ułożył Jacek Kaczmarski – „Mury”. Rozumiane najczęściej powierzchownie jako mury oddzielające prześladowanych i internowanych. Tymczasem również ta piosenka ma znacznie głębszy sens: „Ten z nami, ten przeciw nam! A mury rosły, rosły, rosły...”

---

HM. ALICJA WOSIK-MAJEWSKA



# ABYŚMY WIEDZIELI, GDZIE JEST DOBRO

Z wychowaniem duchowym od czasu, gdy zaczęliśmy o nim mówić w ZHP, mamy kłopot. Nie tylko dlatego, że wychowanie duchowe może być utożsamiane z wychowaniem religijnym. Po prostu nie za bardzo wiemy, jak w praktyce wychowywać duchowo nasze zuchy, nasze harcerki i harcerzy. Trudna sprawa, niezależnie od tego, jak mądrą uchwałę przyjmie któraś z harcerskich władz, na przykład Rada Naczelna.

Z wychowaniem religijnym jest prosto. Niedziela – chętni idą do kościoła. Gdy prowadziłem przez lata obozy dla harcerzy z Białorusi, pytałem ich instruktorów, dlaczego wszyscy idą do kościoła. Przecież na pewno są wśród nich osoby niewierzące, są wyznawcy prawosławia i ewangelicy. – Wszyscy są wierzący – usłyszałem. – A Bóg wszystkich chrześcijan jest ten sam, więc wszyscy harcerze mogą uczestniczyć w naszej, katolickiej mszy.

Nic nie powiedziałem, bo jeżeli wszyscy w harcerstwie na Białorusi są wierzący, to bardzo dobrze. Ale chyba z tą powszechnością wiary nie była to do końca prawda, ponieważ codziennie po wieczornym kręgu i wspólnym pożegnaniu dnia chętni zostawali, by odśpiewać „Modlitwę harcerską”. I okazywało się, że część harcerzy w tejże modlitwie nie uczestniczyła. Przecież nie dlatego, że tak byli zmęczeni po całonocnym obozowym dniu, by nie zaśpiewać jednej pieśni. Cóż, czasami wychodzi syldo z worka.

Pomimo wszystko z wychowaniem religijnym, które dla osób wierzących zawiera się w wychowaniu duchowym, jest prosta sprawa. Poza niedzielą mszą i codzienną modlitwą mamy harcerskie pielgrzymki, mamy uroczystości, w których bierzemy udział, jak na przykład te związane z naszym patronem, księdzem Wickiem. No i Betlejemskie Światło Pokoju, które bardzo nam się „zeświecczy-

ło”, ale przecież od zapalenia w Grocie Narodzenia Chrystusa aż do pojawienia się w rozlicznych instytucjach i na naszych stołach jest symbolem religijnym.

Zdarzało się w naszej niedawnej historii, gdy harcerstwo bardzo zbliżało się do Kościoła katolickiego, nasi harcerze, nie wiem, na ile świadomie, przeciw wychowaniu religijnemu protestowali. Przypominam sobie, gdy w trakcie dużego ogólnopolskiego zlotu w czasie, gdy jeden z dostojników kościelnych odprowadzał dla uczestników zlotu mszę świętą, duża część harcerek i harcerzy w niedalekiej odległości od polowego ołtarza z zapalem bawiła się w (skądinąd wyjątkowo głupie) „kółka dwa”. Ale w „ogniobraniu” wszyscy grzecznie wzięli udział.

Uważam, że kłopot z wychowaniem duchowym pozostaje. Z szeroko i wielostronnie rozumianym. Często w trakcie zajęć harcerskich zwracamy uwagę na piękno otaczającej nas przyrody, na piękno świata – to było zawsze, choć „za moich czasów” świadomej „duchowej” refleksji nie pamiętam. Ileż to razy na obozie wędrownym po wejściu na jakiś szczyt z ciężkim plecakiem (a miały one inną konstrukcję niż te współczesne – instruktorzy starszego pokolenia wiedzą, o czym piszę) patrzyliśmy wokoło – no tak, warto było się pocić, bo tu jest tak cudownie. Cudowniej zawsze było w pustych w dawnych czasach Bieszczadach czy Beskidzie Niskim, niż w Sudetach pełnych turystów. Czy nasz zachwyt, a miał on miejsce w dawnym, słusznie minionym ustroju, to był element nieświadomionego sobie wychowania duchowego? Pewnie tak. I niepotrzebne nam było westchnienie osób zaangażowanych religijnie: – Jak cudownie On nam świat zbudował.

Gdzieś w naszych próbach związanych z wychowaniem duchowym, aby zrozumieć samo sed-

no, istotę problemu (a później aktywnie pracować z naszymi wychowankami) pobrzmiewa pojęcie systemu wartości, który kształtuje się przez całe nasze życie. A więc owo samodoskonalenie, ale nie to związane z konkretnymi umiejętnościami, konkretną wiedzą, lecz samodoskonalenie naszego człowieczeństwa, tego, co tkwi w naszej, upraszczając, duszy. Budowanie w sobie dobra.

Wielka w tym nasza, instruktorów harcerskich rola. Przykładowo – ognisko harcerskie. To przecież nie tylko podniosła atmosfera, zaśpiewanie tradycyjnej pieśni „o rycerstwie spod kresowych stanic”, ale także prawdziwa harcerska gawęda. Nie opowiadanie o dobru i sprawiedliwości, lecz pokazanie prawdziwych ludzi, którzy to dobro prezentowali całym swoim życiem. A postaci historycznych i tych, którzy żyją wśród nas, są tysiące. Być jak Zawisza Czarny czy jak ksiądz Wicek? Być jak chłopcy z Szarych Szeregów czy jak ci, którzy odbudowywali Polskę po II wojnie światowej? Często pojawia się pojęcie służby, często patriotyzmu, często zdobywania wiedzy... Zawsze pojawi się słowo dobro.

Tak na marginesie wychowania duchowego. Jakże ważna jest wzajemność oddziaływań. Każdy czy każda z nas powinien być dla naszych wychowanków wzorem. Bądźcie tacy jak ja... Trudno to powiedzieć naszym wychowankom, łatwiej po prostu dawać dobry przykład.

Kształtowanie naszych postaw, naszego stosunku do drugiego człowieka to trudne zadanie. Nie ma tu twardych reguł, zasad. Trudne jest mądre wychowanie duchowe młodszych i starszych. Owo budowanie w sobie dobra i określanie, czym jest zło. Zło, kłamstwo, podłość czai się na każdym kroku. A my mamy obowiązek wiedzieć, gdzie ono jest i jak z nim walczyć. Bez samodoskonalenia, duchowego samodoskonalenia się nie da. Bo nie tylko przyroda, na którą patrzymy z górskiego szczytu ma być piękna, piękni musimy być także my – wewnątrz.

---

**HM. ADAM CZETWERTYŃSKI**

REKLAMA : CZUWAJ@ZHP.PL



**REDAKTOR NACZELNY:**

hm. Grzegorz Catek  
naczelnym@czuwaj.pl

**ZASTĘPCY  
REDAKTORA NACZELNEGO:**

hm. Halina Jankowska  
misia@czuwaj.pl

hm. Adam Czetwertyński  
adam@czetwertynski.pl

**ADRES REDAKCJI:**

ul. Konopnickiej 6, p. 103  
00-491 Warszawa

<https://czuwaj.pl/>



**STALI WSPÓLPRACOWNICY:**

hm. Lucyna Czechowska  
hm. Rafat Klepacz  
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska  
hm. Anita Regucka-Fleming  
phm. Piotr Rodzoch (foto)  
hm. Andrzej Sawuła

**WYDAWCA:**

Główna Kwatera  
Związku Harcerstwa Polskiego

**ZDJĘCIA W NUMERZE:**

Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,  
pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo  
skracania i adiacji tekstów  
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich  
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.  
Nadesłanie tekstu jest równoznaczne  
z akceptacją powyższych zasad.


Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

**NAKLAD:**

350 egz. (papierowy)  
+ cyfrowy (dostępny na [www.czuwaj.pl](http://www.czuwaj.pl))



[www.czasnaharcerstwo.pl](http://www.czasnaharcerstwo.pl)

 [sklep@czasnaharcerstwo.pl](mailto:sklep@czasnaharcerstwo.pl)

**Czas na harcerstwo** to fabryka upominków i produkcja gadżetów reklamowych.

Wykonujemy produkty pod zamówienia z logo:

- kubki ceramiczne, metalowe, termiczne;
- butelki sportowe, bidony, termosy;
- koszulki, bluzy, polary, kurtki;
- ręczniki, poduszki, koce, kosmetyczki;
- długopisy, pióra, notesy, biuwary, kalendarze;
- magnesy, breloki, buttony, przypinki, pinsy, statuetki;
- torby, worki, plecaki, saszetki, owijki;
- herbaty, kawy, czekolady, kwiaty.

